Zdjęcia z walk polskich pięściarzy

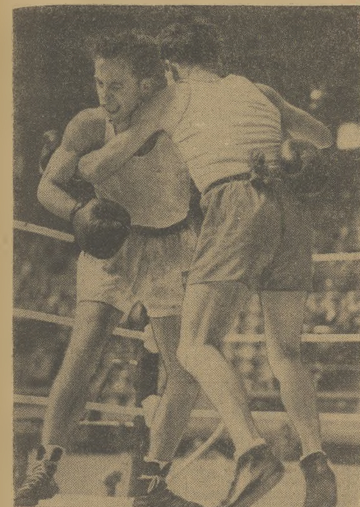
SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 57(95) PONIEDZIAŁEK 16 SIERPNIA 1948 CENA 15 ZŁ

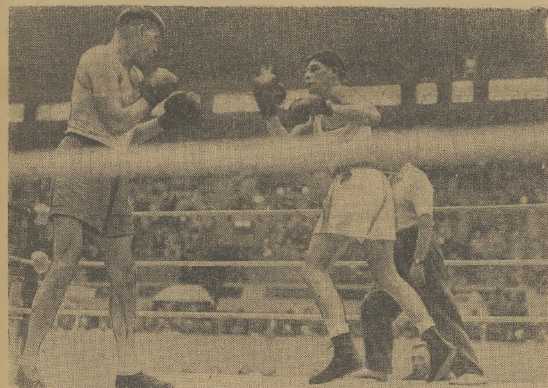
Specjalna obsługa „Evropan Press" dla „Sportu i Wczasów"

Zwycięska walka Antkiewicza



Walka Antkiewicza w wadze piórkowej z Argentyńczykiem Nunezem o brązowy medal, w której pięściarz polski odniósł zwycięstwo. Z prawej Antkiewicz

Szymura z Argentyńczykiem Cia



Szymura w walce z Argentyńczykiem Cia. Polak miał walkę wygraną. Sędziowie jednak orzekli inaczej

Brązowy medal Antkiewicza

Za 4 lata w Helsinkach

„Ogłaszam zakończenie XIV Igrzysk Olimpijskich nowoczesnej ery w Londynie i zapraszam młodzież ca[illegible]go świata na XV Olimpiadę do Helsinek!"

— tymi słowy prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Szwed Edstroem zakończył swoje przemówienie na stadionie w Wembley, w którym poprzednio stwierdził:

„XIV Igrzyska Olimpijskie dobiegają końca. 60 państw brało w nich udział, a więc o 10 więcej, niż na ostatniej Olimpiadzie w Berlinie. 6.000 zawodników spotkało się na stadionach i halach, by walczyć z honorem i wysiłkiem dla dobra sportu i barw swych narodów".

Uroczystość zamknięcia Olimpiady była właściwie jej najsmutniejszą częścią. Przez bramę wejściową, gdzie przed tygodniem wbiegali na stadion wyczerpani maratończycy, wchodziły teraz poczty sztandarowe oraz harcerze, niosący przed nimi transparenty z nazwami państw. Ustawiona przed trybuną głowną orkiestra gwardii krolewskiej zagrała marsz, który wykonała przy otwarciu Olimpiady.

Przy wejściu na stadion na czele kroczył harcerz z transparentem Grecji, jako ojczyzny olimpijskiej. Dalej sztandary innych narodowości według porządku alfabetycznego, a w końcu zaś sztandar Wielkiej Brytanii, jako gospodarza Igrzysk. Poczty sztandarowe ustawiły się na zupełnie pustym boisku, na którym jeszcze wczoraj toczyła się walka olimpijska o prymat w piłkarstwie pomiędzy Jugosławią a Szwecją. Z kolei nastąpiła ceremonia zciągnięcia sztandaru olimpijskiego, powiewającego od 15 dni nad terenem zawodów w Wembley.

Sztandar olimpijski odebrał Lord Major miasta Londynu, który w odpowiedniej chwili przekaże go prezydentowi Helsinek.

Po wygłoszeniu przemówienia przez prezesa Edstroema, o czym piszemy na wstępie, który stwierdził jeszcze, że Olimpiady są symbolem Pokoju i zgodnego współżycia narodów i choć **„olimpijczycy nie mogą narzucić pokoju, to jednak mogą wnosić w społeczeństwa jego ducha"** — nastąpił ostatni akt olimpijski: zgaszenie Znicza, który przez okres Olimpiady płonął w Wembley nieprzerwanie. Zupełna cisza zaległa wtedy stadion... Kiedy zgaszono ogień chór 1500 osób przy akompaniamencie orkiestry odśpiewał hymn olimpijski...

Zapłatka w jury



Protesty mnożyły się z każdym dniem rozgrywek olimpijskich. Najwięcej jednak zastrzeżeń budziły decyzje sędziowskie podczas turnieju bokserskiego. Zdjęcie przedstawia „oblężenie" stołu komisji odwoławczej po walce Johnsona (USA) z Alvesem (Urugwaj), w której niesłusznie przyznano zwycięstwo Amerykaninowi. Protestujący niosą na ramionach Alvesa. Przy stole pierwszy od lewej dyr. Zapłatka zachowuje zimny spokój.

Z finału Szwecja—Jugosławia



Fragment z finałowego meczu piłkarskiego Szwecja — Jugosławia. Na zdjęciu widoczny bramkarz jugosłowiański Sostaric, atakowany przez Szweda Karlssona

Klasyfikacja XIV Olimpiady

Końcowa ogólna klasyfikacja punktowa XIV Igrzysk przedstawia się następująco (za 6 pierwszych miejsc):
USA 450 pkt.,
Szwecja 333 pkt.,
Francja 191 pkt.,
Anglia 158 pkt.,
Włochy 138 pkt.,
Włochy 138 pkt.,
Węgry 131 pkt.,
Dania 100 pkt.,
Holandia 97 pkt.,
Finlandia 92 pkt.,
Australia 78 pkt.
Szwajcaria 74; Norwegia 64; Turcja [illegible] Czechosłowacja 59; Belgia 5[illegible] Ar[illegible] 51; Austria 37; Kanada 36; [illegible] Afryka Płd. 27; Meksyk 27; [illegible]majka 24, Jugosławia 18; Korea 13; Urugwaj 11; Polska 10; Brazylia [illegible]0; [illegible]szpania 9; Panama 8; Peru 7; Portugalia 7; Iran 6; Indie 6; Ceylon 5; Kuba 5, Trynidad 5; Irlandia 3; Pakistan 3; Filipiny 1; Chile 1 pkt.

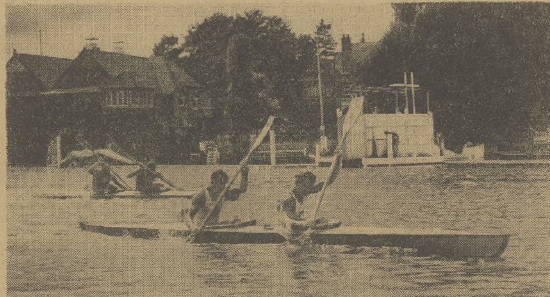
Podział medali

ZŁOTE: — Stany Zjednoczone 38, Szwecja 18, Francja i Węgry po 8, Włochy 8, Czechosłowacja i Turcja po [illegible] Holandia i Dania po 5, Finlandia 4, Anglia [illegible] Argentyna po 3, Belgia, Egipt, Norwegia, Afryka Płd., Australia, Szwajcaria i Austria po 2, Peru, [illegible] Indie i Meksyk po 1.

[illegible]RNE: — Stany Zjednoczone 27, Anglia 14, Szwecja 13, Włochy 11, Szwajcaria 8, Dania i Francja po 7, [illegible] 6, Finlandia 5, Turcja 4, [illegible]rwegia, Węgry, Argentyna i Belgia [illegible] 3, Jamajka, Czechosłowacja, J[illegible]a i Meksyk po 2, Hiszpania, Egipt, Kanada, Urugwaj, Kuba, Portugalia, Ceylon, Holandia, Trynidad, Afryka Płd. po [illegible]

BRĄZOWE: — Stany Zjednoczone i Szwecja po 19, Francja 15, Węgry 10, Holandia 9, Włochy 8, Dania i Anglia po 6, Australia 5, Norwegia i Finlandia po 4, Austria, Szwajcaria, Belgia i Meksyk po 3, Turcja, Panama i Korea po 2, POLSKA, Kanada, Afryka Płd., Egipt, Urugwaj, Iran, Brazylia, Argentyna i Porto Rico po 1.

Matłoka i Jeżewski na Tamizie



Polska dwójka kajakowa: Matłoka-Jeżewski na 10.000 m podczas biegu olimpijskiego w Henley.

Uwaga!

Najbliższy czwartkowy numer „SPORTU i WCZASÓW" będzie ostatnim numerem olimpijskim i przyniesie m. in. oryginalne ilustracje z zakończenia Igrzysk oraz ciekawe zdjęcia z ostatniego tygodnia Olimpiady, które z braku miejsca nie mogły być dzisiaj zamieszczone.

Ekstraklasa

W CHORZOWIE:
Ruch - Warta 3:1 (2:1)

W KRAKOWIE:
Wisła - Tarnovia 6:1 (3:1)
Garbarnia - Polonia B. 4:1 (0:0)

W POZNANIU:
ZZK - Cracovia 1:0 (0:0)

W WARSZAWIE:
Legia - ŁKS 1:3 (1:2)

W RYBNIKU:
Rymer - Polonia W. 2:1 (1:0)

W ŁODZI:
Widzew - AKS 0:3 (0:2)

Walki ekstraklasy

Niedziela ligowa znowu przyniosła sensacje. Przede wszystkim przegraną leadera tabeli Cracovii w Poznaniu z ZZK, oraz zwycięstwo ŁKS na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie z Legią.

Ruch pokonał u siebie mistrza Polski, Wartę i przy równoczesnej porażce Cracovii odrobił już na niej dwa punkty. Wisła nie zawiodła i wygrała wysoko z Tarnovią. Wisła jest w tej chwili niewątpliwie najlepszą drużyną ligową i zapewne w decydującej walce o tytuł mistrza odegra jeszcze dużą rolę.

Do sensacji zaliczyć też trzeba porażkę warszawskiej Polonii w gościnie u Rymera. Garbarnia odebrała u siebie dwa punkty Polonii bytomskiej, a AKS jeszcze w czwartek wygrał z Widzewem w Łodzi.

Po tych wynikach układ tabeli jest następujący:

Cracovia	16	25	45:17
[illegible]	[illegible]	[illegible]	51:21
[illegible]	[illegible]	[illegible]	56:24
AKS	[illegible]	[illegible]	32:29
Legia	[illegible]	[illegible]	34:34
ZZK	[illegible]	[illegible]	31:32
Warta	[illegible]	[illegible]	34:36
Garbarnia	[illegible]	[illegible]	26:26
Polonia W-wa	[illegible]	[illegible]	29:30
ŁKS	[illegible]	[illegible]	41:43
Polonia Bytom	[illegible]	[illegible]	28:35
[illegible]	[illegible]	[illegible]	34:48
[illegible]	[illegible]	[illegible]	20:35
[illegible]	[illegible]	[illegible]	17:68

Cracovia traci 2 punkty
w Poznaniu

Poznań. (tel.) ZZK pokonał tym razem leadera, Cracovię 1:0 (0:0), przy czym podkreślić należy, iż zupełnie zasłużenie. Ustępował on wprawdzie gościom technicznie, natomiast ambicją przewyższał ich o całą klasę.

Najsilniejszą częścią drużyny Cracovii było trio obronne. Słabiej wyradł Parpan, szczególnie po pauzie i niczym nie przypominał reprezentanta. W ataku dobrze grali Bobula i Szewczyk.

W drużynie ZZK na wyróżnienie zasługuje środkowy pomocnik Tarka, który wstrzymywał ofensywę gości. W ataku — jak zwykle — dobrym był Anioła, Białas słabszy z powodu kontuzji kolana. Bramkarz Gołębiowski obronił kilka groźnych strzałów.

Do pauzy gra toczyła się na polu Cracovii.

Po pauzie obie drużyny walczyły zacięcie, dążąc do uzyskania zwycięstwa. Udało się to ZZK. W 16 minucie Kołtunowicz otrzymał piłkę od Wojciechowskiego II, przeszedł obrońców i z najbliższej odległości zdobył bramkę. Od tego momentu ZZK przeszedł do ataku, jednakże Szymczyk był stale na swej pozycji i odparowywał zakusy miejscowych.

Ostatnie 10 minut gry toczyły się na polu ZZK, który bronił się zaciecie. Krakowianie za wszelką cenę starali się uzyskać chociażby wynik remisowy, ale bez skutku.

Sędzia Nalepa z Opola nieszczególny.

Rymer wygrał u siebie

Rybnik. (tel.) Drużyna Rymera po zaciętej walce zdołała pokonać stołeczną Polonię 2:1 (1:0) i zdobyć dwa cenne punkty. Zwycięstwo to zapewnili sobie dopiero na 8 minut przed końcem, a to z rzutu wolnego, który wykonał Franke. Również i pierwsza bramka dla Rymera padła w podobny sposób, przy czym i w tym wypadku szczęśliwym jej wykonawcą był Franke.

Polonia grała ostro i temu zawdzięcza właśnie swą porażkę, gdyż sędzia często dyktował za ostrą grę rzuty wolne, z których padły obie bramki.

W pierwszych minutach został kontuzjowany napastnik Rymera Ruda, który odtąd do końca meczu statystował. W pewnym okresie, w drugiej połowie meczu, kontuzji doznał bramkarz Chromik. W tym czasie, gdy opuścił on boisko padła wyrównująca bramka dla Polonii.

W pierwszej połowie Rymer lekko przeważał. Brak strzelców w ataku był powodem, że nie uwydatnił swej przewagi cyfrowo.

Po przerwie Polonia przygniatała przez 20 minut, po czym do głosu doszli znowu miejscowi. Bramki dla gospodarzy zdobył Franke dla Polonii Wołosz. Najlepszymi w Rymerze byli — bramkarz Chromik, środkowy pomocnik Gajewski i Franke. W Polonii Wołosz.

Sędziował dobrze mjr. Sznajder. Widzów 6.000. (ek)

Porażka Skoneckiego

Poznań. (tel.) W ramach ligowych rozgrywek tenisowych Legia Warszawa pokonała HCP Poznań 15:4. Sensacją meczu była porażka mistrza Polski Skoneckiego z Piątkiem 4:6, 6:2, 3:6. Drugiej porażki doznał Skonecki w grze podwójnej wspólnie z Bełdowskim. Para warszawska przegrała z poznańską Piątek — Stefański 3:6, 3:6.

Drugie zwycięstwo Ruchu z Wartą

Na samym początku ciekawa obserwacja: Publiczność hajducka wita oklaskami drużynę Warty, natomiast jedenastka Ruchu wbiega na boisko wśród gwizdów. Oczywiście gwizdali ci wszyscy, którzy mają do byłego mistrza Polski żal ze wszystkie klęski poniesione ostatnio na obcych boiskach. Tak, tak, przeszłość zobowiązuje...

Brak Alszera, w ataku Ruchu zatroskał zwolenników tego klubu. Wiadomo, jest to jedyny, oprócz Cieślika, napastnik, na którego można liczyć.

Obie drużyny grają w tempie spacerowym i mecz nie zapowiada się ciekawie. Pierwsza emocja dopiero w 10-tej minucie kiedy Wyrobek brawurowo paruje na korner ostry i dobrze mierzony strzał Jóźwiaka z kilku metrów. Atak Ruchu kuleje. Brak Alszera rzuca się w oczy. Grający na jego pozycji Fus jest napastnikiem surowym.

Pierwsza bramka pada zupełnie nieoczekiwanie. Krystkowiak fatalnie minął się z piłką centrowaną przez Kubickiego, a Cebula strzelił nieuchronnie. Od tej chwili Ruch gra z większym nerwem. Cieślik, któremu dziś nikt szybkością nie dorównuje, wypracowuje pozycje, współpracując z Kubickim. Jest to niebezpieczna para. Tymczasem drugi punkt pada z prawego skrzydła. Cebula przepuszcza piłkę w dogodnej sytuacji, aby stworzyć jeszcze dogodniejszą dla Przecherki, który strzelił w prawy róg. Jest 2:0. Wszystko wskazuje na to, że Krystkowiak będzie miał dziś dużo roboty, tym bardziej, że obrona Warty niezbyt sobie radzi z atakiem przeciwnika, który gra coraz lepiej. Mimo to Warta zdobywa bramkę z rzutu karnego, podyktowanego za rękę Bartyli. Bramkę tę strzelił Kaźmierczak. Za chwilę Wyrobek (bardziej szczęśliwie niż umiejętnie) odbija ostry strzał Smólskiego. Wyrównanie wisiało na włosku. Napastnicy Warty walczą o każdą piłkę, ale nie mogą przełamać naporu Ślązaków, którzy każdym niemal zagraniem zagrażają bramce Krystkowiaka.

Po przerwie tempo jest znacznie żywsze, ale też gra jest bardziej ostra i mnożą się faule. Są chwile, kiedy dobry zresztą sędzia Selchter traci głowę. Więcej gwizdania niż gry, ale też nie jest łatwą rzeczą utrzymanie w ryzach roznamiętnionych graczy, dopingowanych przez mało obiektywną publiczność. W każdym razie grubą przesadą było wyprowadzenie siłą (!) trenera Warty, który z za linii pouczał swoich pupilów. Doświadczony sędzia umiał okiełznać w gorącej wodzie kąpanych zawodników i nie dopuścił do wykroczeń. a Fus, strzelec trzeciej bramki dla Ruchu do pewnego stopnia „wyjaśnił" sytuację. Gra jest otwarta, ale Ruch jest szybszy we wszystkich liniach. Ostatni kwadrans upływa na grze chaotycznej, chwilami aż nudnej.

W drużynie hajduckiej dobrze grał atak, Bartyla w pomocy miał dobry dzień. Wyrobek bronił ze szczęściem, ale jeszcze niepewnie chwyta piłkę. Warta miała więcej słabych punktów niż mocnych. Widzów ponad 15 tysięcy.

WARTA: Krystkowiak (Szulc), Dusik, Wajs, Groński, Czapczyk, Kaźmierczak, Kaczmarek, Jóźwiak, Gendera, Skrzypniak, Smól

RUCH: Wyrobek (Brom), Gebur, Morys, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przecherka, Fus, Cebula, Cieślik, Kubicki.

Obserwator.

6 piłek Wisły
w bramce Tarnovii

KRAKÓW (tel.) Występ Tarnovii w Krakowie zakończył się wysoką i — niestety — zasłużoną porażką. Po ostatnich zwycięstwach Tarnovii nad Legią i Ruchem oczekiwano ogólnie więcej od pogromcy tych dwóch dobrych zespołów. Możliwe, że na suchym boisku Tarnovia zagrała by lepiej, lecz deszcz i rozmokły teren wpłynął ujemnie na graczy tarnowskich, którym nie wychodziły żadne akcje.

Mimo nieprzyjaznych warunków Tarnovia zdobyła pierwszą bramkę już w pierwszej minucie gry [illegible] strzału Blinka, w dalszej fazie jednak nie miała już wiele do powiedzenia.

Wisła natomiast doskonale [illegible]wała sobie radę na rozmokłym terenie. W 17 minucie Kohut wyrównał z centry Cisowskiego. Od tej chwili Wisła ma przygniatającą przewagę, a prowadzenie zdobyła w 5 minut później znowu ze strzału Kohuta. 34-ta minuta przyniosła podwyższenie wyniku ze strzału Gracza.

Po przerwie w 10 minucie Kohut poprawił wynik na 4:1. W tym czasie Tarnovia ma kilka ładnych lecz nieskutecznych zagrań. Gracz po jednym ze strzałów doznał kontuzji i opuścił boisko na 10 minut Po powrocie nie pokazał już jednak tego co widzieliśmy przed zejściem z boiska.

W 25 minucie Kohut znowu strzelił bramkę, a w 33 minucie Mamoń mimowoli obrońców i bramkarza ustalił wynik dnia 6:1. Sędziował p. Długosz. Widzów około 8 tysięcy.

Sensacyjna porażka Legii
ŁKS odrabia stracone punkty

Warszawa. (Tel.) Niedzielny mecz był jeszcze jednym dowodem, w jak słabej formie znajduje się drużyna warszawskiej Legii. ŁKS, który mimo zwycięstwa nie zachwycił, górował wyraźnie nad drużyną gospodarzy, tak kondycyjnie jak i technicznie.

Składy drużyn: ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Pietrzak, Sołtysewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Kopera.

LEGIA — Skromny, Florczyk, Knyś, Waśko, Serafin, Dzięciołowski, Szaflarski, Cygonik, Oprych, Górski, Mordarski.

Szczególnie słabo zagrała w Legii linia napadu. Od czasu do czasu obserwowaliśmy usiłowania przeniesienia gry pod bramkę łodzian, jednakże bawienie się z piłką, podawanie jej do tyłu i niezdecydowanie sprawiły, że nawet niezbyt dobrze usposobiona obrona gości dawała sobie radę z napastnikami Legii.

W przeciwieństwie do wojskowych ataki ŁKS-u były szybkie i najprostszymi sposobami dążyły pod bramkę przeciwnika. Szczególnie dobrze zagrała środkowa trójka: **Baran, Janeczek i Łącz.** Pomagał im dzielnie Hogendorf, na prawym skrzydle. Napastnicy ŁKS strzelali dużo i gdyby mieli więcej szczęścia, wygraliby w lepszym stosunku.

Bramki zdobyli: dla Legii — Mordarski, dla ŁKS — Hogendorf i Łącz — 2. Sędziował p. Dabert z Poznania. Widzów około 5 tysięcy.

W kilku minutach cztery bramki

Kraków (tel.) Polonia bytomska przegrała z Garbarnią 4:1 (0:0). Była one lepsza technicznie do przerwy. Ale już pierwsze minuty po przerwie zadecydowały o jej klęsce.

W ciągu 7 minut Garbarnia zdobyła 4 bramki i była spokojna o los tego spotkania. Bramki te zdobyli: w pierwszej minucie Forysewski po karnym, następnie ten sam gracz w 4 min. z wolnego, potem dwie w 6 i 7 min. Kaliciński, dobijając wypuszczoną przez bramkarza piłkę.

Po ostatniej bramce Polonia zmieniła bramkarza na rezerwowego. Dalsza gra nie była już jednak na odpowiednim poziomie. Polonia zaczęła grać lepiej dopiero pod koniec meczu.

Od 11 minuty Garbarnia grała w dziesiątkę, ponieważ sędzia usunął jej pomocnika Góreckiego za brutalne kopnięcie Trampisza bez piłki. Garbarnia może mówić o szczęściu. Nie była wcale lepszą a tylko jej silne ataki w krótkim okresie po przerwie oraz pewne zamieszanie pod bramką Polonii zadecydowało o zwycięstwie. W ataku Polonia miała trzech graczy na poziomie, a to Kulawika i obu skrzydłowych Wiśniewskiego i Trampisza.

W Garbarni wyróżnić należy w ataku Nowaka oraz prawoskrzydłowego Parpana II. Poza tym reszta grała b. ambitnie, chociaż wielokrownie z błędami. Jedyny honorowy punkt dla Polonii zdobył Trumpiaz w 27 minucie.

III. grupa walczy o awans

RADOMIAK — POLONIA ŚWIDNICA 4:0 (1:0)

Radom. Spotkanie o wejście do Ligi pomiędzy Radomiakiem a Polonią ze Świdnicy zakończyło się wygraną Radomiaka 4:0 (1:0). Bramki zdobyli Gniewek 2, Czachor I i Pożydek po jednej. Publiczności ok. 3.000.

POLONIA ŚWIDNICA — OSTROVIA OSTRÓW 1:0 (0:0)

Świdnica. W czwartek Polonia rozegrała spotkanie o wejście, które zakończyło się zwycięstwem Polonii w stosunku 1:0 (0:0).

Tabelka trzeciej grupy przedstawia się następująco:

Radomiak	6	7	[illegible]
Ostrovia	6	7	[illegible]
Gwardia Szczecin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Świdnica	5	2	[illegible]

Olimpijczycy wrócili

Warszawa. (tel. wł.) Po długich ceremoniach odlecieliśmy o godzinie 12 z Londynu i to na odpowiedzialność kapitana samolotu, ponieważ Anglicy nie przygotowali maszyny na czas.

Pierwsza część lotu była bardzo trudna. Burzliwe powietrze i silny wiatr zmusiły lotnika do prowadzenia samolotu nad samym morzem przy przelocie nad Kanałem. W czasie przelotu chorował Antkiewicz i jeden z dziennikarzy. Podczas postoju w strefie brytyjskiej w Biotensburg pod Berlinem, przez Bielenkiewicza wpisał do książki zawodnicy Antkiewicza jego walki w turnieju olimpijskim.

Na lotnisku w Warszawie, gdzie przybyliśmy około godz. 20, witał powracających dyrektor GUKF inż. Kuchar wraz z inż. Przeworskim. Antkiewicz i Sztamm odjechali już do domu. Szymura kontynuować będzie swą podróż w poniedziałek.

Należy podkreślić bohaterską postawę pilota, który prowadził samolot niemal „na ślepo". (Niecieck)

WYBRZEŻE — OPOLE 6:3. Mecz piłkarski odbył się w Gdańsku o puchar Ziem Odzyskanych.

Paryż (tel.) Jany wygrał 100 st. dow. 58,0 sek. na międzynarodowych zawodach, w których startowali Amerykanie. [illegible] miejsce zajął Cartner — USA 3) Ris.

Dwa dni walk pływaków o mistrzostwo Polski we Wrocławiu

We Wrocławiu odbywają się pływackie mistrzostwa Polski. Poniżej podajemy wyniki, uzyskane w poszczególnych konkurencjach. Szczegółowym omówieniem mistrzostw zajmie się specjalny wysłannik „Sportu i Wczasów", Feliks Berlik, w numerze czwartkowym.

100 m. DOW. PANÓW KLASA I.

Przedbieg I. 1. Nowak (Elektryczność) 1.11.6; 2. Jaśkiewicz (Grom) 1.17; 3. Olejniak (AZS Wrocław) 1.18.5.

Przedbieg II. 1. Jera (Filmowiec) 1,11,5; 2. Jakubiak (Siemianowiczanka) 1,19; 3. Lolecki (Siemianowiczanka) 1.19.6.

Przedbieg III. Zguda (Elektryczność) 1,12.9; 2. Kratochwil (AZS Wrocław) 1,13,7; 3. Sitkowski (Grom) 1,14.7

100 m WZNAK — KLASA I.

Przedbieg I. 1. Boruszak (Warta) 1,28.2; 2. Mroczkowski (Elektryczność) 1.28,7; 3. Wolny (Odra Szczecin) 1.30.6.

Przedbieg II. 1. Zając (KSZO) 1.26; 2. Franczuk (AZS Wrocław) 1,27.5; 3. Tarach (Zjednoczeni Łódź) 1.29.

400 m. DOW. KL. MISTRZOWSKA

Przedbieg I. 1. Dzień (BBTS) 5.44.3; 2. Taedling (Warta) 5.51,3; 3. Boniecki (Filmowiec) 5.52,8.

200 m. KLAS. KLASA I.

W przedbiegach zwyciężyli: I. — Nikodemski (Zjednoczeni Łódź) 3.11.6; II. — Tarabuła (Polonia Bytom) 3,17.4. III. — Basista (Polonia Bytom) 3.18.6; IV. — Komorowski (AZS Wrocław) [illegible]

PÓŁFINAŁY 200 m. KLASA I.

I. 1. Nikodemski 3.14,6; 2. Parabula 3,18.1; 3. Basista 3,20.3. II. 1. Zawadzki (Grom) 3.21,1; Poprawiak (HCP) 3.22; 3. Iwanowski (AZS Wrocław) 3,25.

400 m. DOW. KLASA I.

W przedbiegach zwyciężyli: I. Jachnik (Warta) 6.07.5; II. — Jera (Filmowiec) 6,08.6; III — Kosowicz (Polonia Bytom) 6.18.9.

W drugim dniu pływackie mistrzostwa Polski przyniosły w klasie mistrzowskiej następujące wyniki:

PANIE: 100 m dow.: Bemówna (BBTS) 1.19,5 min. (najlepszy powojenny wynik), 2) Liszkówna (Piast) 1.21,1. — *200 m klas.:* 1) Janasówna (Orkan Krotoszyn) 3.18,8, 2) Kaletowa (Piast) 3.21,2. — *100 m wznak:* 1) Budziszówna (Grom) 1.34,3, 2) Niedzielówna (Piast) 1.37,5. — *3 × 100 m zm.:* 1) Piast 4.39,4 min., 2) BBTS 4.47 min.

PANOWIE: 100 m dow.: 1) Marchlewski (Grom) 1.08,7 min., 2) Ramola (Polonia) 1.08,8. — *200 m dow.:* 1) Ramola (Polonia) 2.30,2, 2) Manowski (AZS Wrocław) 2.34 min. — *100 m klas.:* 1) Szołtysek (Pogoń) 1.19,6 min., 2) Krause (Piast) 1.20,6 min. — *100 m wznak:* 1) Zemyr (Polonia) 1.18,2 min., 2) Kowalski (Polonia) 1.18,3 min.

Po niedzielnych konkurencjach w punktacji ogólnej prowadzi Piast 101 pkt. przed Polonią Bytom 75 pkt., Pogonią Katowice 46 pkt. i BBTS 45 pkt.

Zatopek przegrał
do Ahldena i Slijkhusa

Amsterdam (tel) W Amsterdamie odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych olimpijczyków. Głównym punktem zawodów był bieg na 3,000 m., w którym udział wzięli najlepsi długodystansowcy świata. Niespodziewanie zwyciężył Szwed Ahlden w czasie 8.09.6 min. przed Slijkhusem — Holandia 8,10,2 min. i Zatopkiem — Czechosłowacja w czasie 8,16.0 min. W skoku o tyczce zwyciężył Norweg Kaas wynikiem 4,20 m.

*

Londyn (tel.). W czwartek po południu na stadionie „White City" odbył się pierwszy po zakończeniu zawodów olimpijskich w lekkiej atletyce mecz międzypaństwowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Imperium Brytyjskim, zakończony zwycięstwem lekkoatletów amerykańskich 115:35 pkt.

Na podkreślenie zasługuje zwycięstwo sztafety brytyjskiej w biegu na 4×110 yardów. Skład sztafety amerykańskiej był identyczny ze składem olimpijskim: Ewell, Wright, Dillard i Patton. Imperium Brytyjskie reprezentowali: Mc Corquodale — Anglia, Battram — Australia, Treloar — Australia i Archer — Anglia. Czas sztafety brytyjskiej 41.2 sek.

Inne wyniki: 120 yardów przez płotki: 1) Porter — USA 14.0 sek. 2) Scott — USA. Sztafeta na 2 mile angielskie (3,218 m): 1) USA 8:00.8 min. 2) Anglia. 3.000 m z przeszkodami wygrała również ekipa USA. W skoku wzwyż zwyciężył mistrz olimpijski Winter — Australia, wynikiem 187.5 m., potwierdzając, iż jego pierwsze miejsce w Wembley nie było przypadkiem.

W konkurencjach kobiecych Australijka Strickland w biegu na 80 m. przez płotki uzyskała czas gorszy tylko o 0,1 sek. od rekordu Blankers-Koen, pokonując równocześnie zdobywczynię srebrnego medalu, Angielkę Gardner. Czas Australijki 11.3 sek.

WIDZEW wciąż przegrywa

Łódź. W meczu o mistrzostwo Ligi chorzowski AKS zwyciężył „Widzew" 3:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Muskała 2, Barański 1. Sędziował p. Żmudziński (Pomorze). Widzów 4000.

Składy drużyn — *AKS:* Przewięda, Karmański, Durniok, Piec, Janduda, Gajdzik, Cholewa, Wieczorek, Spodzieja, Muskała, Barański.

Widzew: Uptaś, Kopaniewski, Reseka, Stempel, Konarski, Słaby, Kręglewski, Okupiński, Cichocki, Fornalczyk, Marciniak.

Gra stała na słabym poziomie technicznym. Atak „Widzewa" nie potrafił ani razu zagrozić poważnie bramce Ślązaków. Od 15 minuty gry pierwszej połowy goście zdobywają przewagę, uzyskując dwie bramki, ze strzału Muskały w 24 i Barańskiego w 26 minucie. Po przerwie gdy stan meczu po strzale Muskały w 25 minucie brzmiał 3:0, AKS zwolnił tempo i nie silił się już na zmianę wyniku. Atak „Widzewa" wypadł bardzo słabo, zwłaszcza Kręglewski i Cichocki. W AKS zawiódł Spodzieja. Para Muskała — Barański kilkakrotnie przeprowadzała płynne akcje. Janduda, grający jako stoper, bez trudu wygrywał wszystkie pojedynki.

Mistrzostwa jeździeckie W.P.

Wałbrzych. Na miejskim stadionie rozegrano mistrzostwa W. P. w jeździe konnej. Startowało ok. 30 zawodników. Oślizgły teren sprawił, że przeszkody były trudne do pokonania.

W konkurencji lekkiej pierwsze miejsce zdobył por. Gryzo, 2) por. Osochowski, 3) por. Nowosielski, 4) chor. Kawka. W konkurencji ciężkiej — 1) por. Harlan 4 pkt. karne, 2) por. Gryzo, 3) kpt. Orliński.

Brązowy medal Antkiewicza
naszym największym sukcesem

Złoty medal w wadze piórkowej zdobył T. Csik (Węgry). Na zdjęciu Węgier w walce z Peruwiańczykiem Saenzem.

Sumując szczegóły bokserskiego turnieju olimpijskiego, trzeba rozpocząć omówienie od zawodników polskich. Zgotowali oni miłą niespodziankę. Zdobyli jedyny medal i uratowali tym samym honor naszej ekspedycji do Londynu, która powraca z małym, ale w każdym bądź razie medalowym dorobkiem. Mogliśmy mieć dwa medale, gdyby nie skrzywdzenie Szymury w ćwierćfinałowej walce. Problematyczny bowiem „zwycięzca" Szymury po przegraniu z Hunterem, który później zdobył złoty medal, pokonał w walce o trzecie miejsce Australijczyka Holmesa przez techniczne k.o., a Szymura był przecież od niego zdecydowanie lepszy.

Antkiewicz zrobił to, co mógł. Zdobycie brązowego medalu jest dla reprezentanta Wybrzeża sukcesem nielada zwłaszcza jeśli się zważy, że medal olimpijski zdobyliśmy po raz pierwszy w historii naszego pięściarstwa. Jedyna porażka, jakiej Antkiewicz doznał w całym turnieju, przypadła mu w spotkaniu z zawodnikiem, który jak się później okazało, został zdobywcą złotego medalu

Turniej nie był pozbawiony szeregu niespodzianek W pierwszym rzędzie jeżeli chodzi o Europejczyków. W finałach nie znalazł się ani jeden reprezentant Europy z meczu z USA, jaki odbył się w kwietniu br.

Dwaj zdobywcy złotych medali, to dobrzy znajomi z polskich ringów. Węgier Papp i Czech Torma Właściwie obaj ci zawodnicy walczyli do niedawna w jednej wadze, jednak Czech doszedł do przekonania, że startując w kategorii niższej niż normalnie, będzie miał więcej szans. I rzeczywiście W półśredniej zdobył najwyższy sukces. Jeżeli chodzi o państwa europejskie, to najlepiej zaprezentowali się Włosi, którzy zdobyli jeden złoty, 2 srebrne i 2 brązowe medale. Węgrzy zdobyli ogółem mniej medali, jednak w nich dwa złote, najbardziej przekonywujące

Państwa zamorskie zajęły niespodziewanie w turnieju bardzo wysokie lokaty, zwłaszcza Płd Afryka, która poza dwoma złotymi medalami zdobyła jeszcze po jednym srebrnym i brązowym. Również Argentyna sprawiła niespodziankę, zdobywając przez swoich reprezentantów 2 złote medale. Bokserzy USA tym razem nie odegrali większej roli, a jedyny ich dorobek, to srebrny medal w wadze półśredniej.

Przy omawianiu turnieju nie sposób pominąć milczeniem również i ujemnej jego strony, jaką byli sędziowie.

Turniej ten był bodaj jedynym w dziejach Igrzysk, na którym wydano tyle błędnych decyzyj. W charakterze sędziów przybyła niby elita arbitrów czołowych krajów bokserskich świata, a w praktyce okazało się, że byli to ludzie, którym obca była wszelka bezstronność.

Widownie są wszędzie jednakowe. Lubią reagować, gdy wynik, są sprzeczne z tym co się dzieje w ringu. Tak było też w Londynie, a protesty widowni były jedynym wynagrodzeniem dla zawodników za doznane krzywdy. To jest również pocieszeniem dla naszego Szymury.

W pierwszej swej walce odniósł Szymura przekonywujące zwycięstwo nad Hindusem Joachimem. Na zdjęciu fragment walki. Teraz pięściarz nasz zbiera potrzebne mu punkty.

Antoni Górski

Próba bilansu

Po artykule Kazimierza Kucharskiego — znanego olimpijczyka z roku 1936, omawiającym nasz tegoroczny start na Igrzyskach w Londynie, zamieszczamy drugą z kolei wypowiedź na ten temat.

Opinia publiczna nie jest zadowolona z występu naszej reprezentacji na XIV Olimpiadzie; ta opinia w najszerszym tego słowa znaczeniu, nie wnikająca w szczegóły, interesująca się sportem tylko w chwilach jego wielkich wydarzeń. Opinia sportowej części społeczeństwa jest już bardziej wstrzemięźliwa; liczyła coprawda na więcej, ale wie, że sukcesy olimpijskie, nie przychodzą łatwo, ze na Olimpiadzie oprócz klasy sportowej trzeba jeszcze mieć trochę szczęścia, a to zwykle towarzyszy silnym, a my do tych silnych w tej chwili niestety nie należymy.

Nie znaczy to jednak, by sportowcy w kraju, nie patrzyli krytycznie na wyniki polskiej reprezentacji w Londynie. Jeżeli jednak mają oni pretensje, to nie do zawodników, których wysłano na Igrzyska, ale raczej do tego co w zakresie przygotowań zrobiono w kraju. Przygotowania bowiem trwały długo, były kosztowne, otaczano je w wielu wypadkach mgłą tajemnicy, do ostatniej chwili nie wiadomo było kto na Igrzyska pojedzie i co się za ową mgłą kryją za niespodzianki.

Zacznijmy od lekkoatletów. Ich obóz przygotowawczy w Olsztynie trwał przez 9 miesięcy, a więc dłużej niż jakikolwiek sportowy obóz przygotowawczy w Polsce, dłużej niż jakikolwiek obóz przygotowawczy do tej Olimpiady na świecie. Co w tym obozie robiono? Prawdopodobnie również trenowano.

Ale dziś można z łatwością powiedzieć, że trenowano źle. Przykładów możnaby przytoczyć wiele. Nie chodzi jednak w tym artykule o roztrząsanie pojedynczych szczegółów Chodzi o wyciągnięcie nauki na przyszłość z błędów zasadniczych. I tu stwierdzamy: nie można powierzać treningu grupy olimpijskiej człowiekowi, o którym w sporcie nikt nigdy nie słyszał. Posada trenera olimpijskiego, to nie posada w pierwszym lepszym urzędzie, w którym można na pewnych stanowiskach poprzestać na mniejszych kwalifikacjach, względnie liczyć, ze człowiek obdarzony posadą, zdobędzie jeszcze te kwalifikacje. Trenerem olimpijskim robi się człowieka z doświadczeniem, bądź zawodniczym, bądź instruktorskim, robi się człowieka, który ma za sobą dorobek na niższych szczeblach organizacyj sportowych. Jest to tym bardziej przykre, że w Polsce ludzi takich nie brakowało, że wymienimy tylko Karola Hofmana, Morończyka, Kucharskiego czy Heliasza.

Nie wykorzystano ich.

Przejdźmy do pięściarzy. Tu mieliśmy do czynienia z czymś odwrotnym Dominowała tu fachowość największa na jaką w danej chwili w kraju można się było zdobyć. Obozy dały rezultaty. Prowadzili je ludzie z prawdziwego zdarzenia. I dlatego bokserzy wyszli lepiej niż inne grupy sportów, reprezentowane przez nas w Londynie. Wyszli najlepiej ze wszystkich swoich startów na Olimpiadach, znacznie lepiej niż w roku 1936 w Berlinie, kiedy konkurencja była nie mniejsza, przygotowania przed Olimpiadą łatwiejsze do prowadzenia, a ilość sław pięściarskich na skalę międzynarodową w naszych szeregach większa niż kiedykolwiek.

Szermierze chyba nie mogli zrobić więcej jak zrobili. Ale w szermierce musi powiać nowy duch. Trzeba ją odmłodzić. Jeżeli w szabli indywidualnej naszym najmocniejszym punktem był Sobik, a więc ten sam zawodnik, który najlepiej się spisał przed 12 laty w Berlinie, to dowód, że jeżeli szermierka nie sięgnie do młodych, stara gwardia, nie odmawiając jej zasług, do niczego już nie doprowadzi. Wiemy, że padną argumenty, iż na planszach olimpijskich było wielu niemal podeszłych wiekiem zawodników z innych krajów. To nie może jednak być przykładem przekonywującym. Wyniki w sporcie robią przede wszystkim ludzie młodzi. Właśnie na tej Olimpiadzie można było w szermierce znaleźć tego dowody (Doriola) Zresztą mieliśmy też tego przykłady i w polskiej szermierce; kiedy na kilka lat przed wojną w szkole policyjnej w Katowicach zabrano się solidnie do pracy, nie wyszukując bynajmniej specjalnych talentów, w ciągu dwóch lat z ludzi, którzy przed tym nie odróżniali szpady od floretu, wychowano zawodników równych czołowej klasie krajowej Resztki tej pracy z owych czasów są jeszcze w dzisiejszej reprezentacji (Sobik, Zaczyk, Karwicki). Szermierze muszą więc sięgnąć po młodzież. Poza tym z rozmów z Włochami, Węgrami, Szwedami, Francuzami i Amerykanami, dowiedzieli się chyba w Londynie, że aby mieć wyniki w szermierce, nie wystarczają tylko ćwiczenia na planszy, ale jeszcze potrzeba, i to koniecznie, uprawiać... lekką atletykę. Tak lekką atletykę!

Sprawa startu pani Nawrockiej i dlaczego właśnie pani Nawrockiej, która jak to napisały „Nowiny Literackie" — nie wynikami, a przede wszystkim „zdumiała świat swoim wkradnięciem się do obozu męskiego", będzie chyba wyjaśniona przez Polski Związek Szermierczy, który prawdopodobnie przy okazji powie też coś na temat startu naszych florecistek w Amsterdamie i ich wyników.

Wreszcie kajakowcy. Jak na pierwszy powojenny start w konkurencji międzynarodowej nie wypadli oni źle. — Uplasowali się nie gorzej jak np. w dziesięcioboju Gierutto, a stanowczo wyszli daleko lepiej niż Sinoracka, Nawrocka i Nowakowa. Jest jednak pewna wątpliwość, ta sama co do Nawrockiej: czy Sobieraj jest rzeczywiście najlepszym kajakowcem w Polsce. Sobieraj — jak to wynika z doniesień prasowych — powiedział w Londynie, że zawodnicy zagraniczni mieli daleko lepszy sprzęt, a tym samym mieli przewagę nad naszymi reprezentantami. Otóż takim właśnie sprzętem dysponował na tegorocznych mistrzostwach Polski inny zawodnik, a mianowicie Folwarczny. Wybudował on sobie kajak według wymiarów i danych sprowadzonych ze Szwecji Ostatni krzyk w technice sprzętu kajakowego, ale fachowcy z Polskiego Związku Kajakowego nie pozwolili Folwarcznemu startować na tym kajaku. Dlaczego? Różnie się na ten temat mówi — a nawet i pisze. A jakoś nikt z kompetentnych mimo, że sprawa poruszona już była na łamach prasy, nie uważał za stosowne jej wyjaśnić.

Sumując występ naszej reprezentacji na Olimpiadzie należy stwierdzić, że od lekkoatletów można się było więcej spodziewać i wymagać, bokserzy nie zawiedli zwłaszcza, iż mieli dodatkowe przeciwności oprócz sportowych (sędziowie), i spisali się bardzo dobrze, szermierze nie mogli nic więcej zrobić, pokazali, że reprezentują dobrą klasę, a do światowej będą się mogły dobijać dopiero ich odmłodzone kadry, kajakarze wypadli lepiej niż im ogólnie wróżono.

Antoni Górski

Antkiewicz — pięściarz Wybrzeża, który na Igrzyskach w Londynie uzyskał największy sukces z zawodników polskich, zajmując trzecie miejsce w swojej kategorii

Fragment walki w wadze półśredniej zdobywcy złotego medalu Tormy (CSR) z Blackburnem (Kanada).

Walki Polaków w ćwierćfinałach

Czwartkowy dzień olimpijskiego turnieju bokserskiego rozpoczął się dla Polaków pomyślnie. Antkiewicz, który stanął jako pierwszy z naszych reprezentantów do walk o miejsce w półfinale, zakończył zwycięsko pojedynek z Koreańczykiem Su-Bung-Nan. Gorzej powiodło się naszemu reprezentantowi w wadze półśredniej Chychle, który przegrał swą walkę z Włochem Ottavio. Końcowy występ Polaków w ćwierćfinale turnieju olimp. należy uważać za niebywały skandal w historii sportu olimpijskiego. Reprezentant nasz w tej wadze Szymura został skrzywdzony w sposób nie mający precedensu w tego rodzaju turniejach. Przeważał on zdecydowanie, zwłaszcza w ostatniej fazie walki, a końcowy gong zastał przeciwnika Szymury klęczącego na deskach po gradzie ciosów jakie otrzymał od Polaka. Na ten skandaliczny werdykt sędziów punktowych Polska zareagowała natychmiast w ten sposób, że prezes PZB Bielewicz złożył mandat sędziego turniejowego a dyr. Zapłatka członek komisji odwoławczej turnieju, odznaczony dzień przed tym złotą odznaką AIBA zrezygnował również [illegible] cji. Werdykt ten, który był niespodzianką nawet dla sędziego ringowego, Włocha, spotkał się podobnie jak przed dwoma dniami werdykt walki Kolczyńskiego z niebywałym protestem widowni, która oceniła najlepiej postawę Polaka, uznając go jako moralnego zwycięzcę.

Antkiewicz — Su

Przystępując do kolejnego omawiania walk naszych reprezentantów w ćwierćfinałach na pierwszym miejscu postawić należy walkę Antkiewicza z reprezentantem Korei Su-Bung-Nanem. Przeciwnik Polaka, to zawodnik groźny, rozporządzający niebezpiecznym, silnym ciosem. Antkiewicz rozwiązał jednak spotkanie taktycznie mądrze. Początkowo walczył ostrożnie, punktując prostymi. W drugiej rundzie poszedł do ataku, zasypując Koreańczyka gradem ciosów, które jednak nie robiły na nim wielkiego wrażenia. Koreańczyk wykazał wielką odporność na ciosy. W trzeciej rundzie Polak, mając zapewnione zwycięstwo,

(Ciąg dalszy na str. następnej))

MELDUNKI z LONDYNU

XIV OLYMPIAD LONDON 1948

(Dokończenie , str. 3)
walczył ostrożniej, a pod koniec walki poszedł jeszcze raz do ataku, pieczętując szeregiem celnych ciosów swe zwycięstwo i miejsce w półfinale.

Porażka Chychły

W przeciwieństwie do Antkiewicza nie powiodło się naszemu reprezentantowi w wadze półśredniej Chychle, który za przeciwnika otrzymał o głowę wyższego od siebie Włocha Ottavio, znającego swe walory i stosującego walkę na dystans. W ten sposób stopował on Polaka lewymi prostymi, które okazały się skuteczne.

Chychła jedynie w pierwszej rundzie miał coś do powiedzenia. Udało mu się wówczas trafić Włocha kilkakrotnie lewymi sierpowymi. W drugiej i trzeciej rundzie Włoch, stosując walkę na dystans, powstrzymał impet Polaka i umiejętnym stoppingiem zdobywał punkty, w rezultacie czego zakończył walkę na swą korzyść.

Szymura przegrał z... komisją sędziowską

Walka Szymury w wadze półciężkiej z Argentyńczykiem Cia przejdzie do smutnej historii olimpijskiego boksu. Polak został uznany za pokonanego, aczkolwiek przeważał zdecydowanie.

W pierwszej rundzie Szymura prawie nie dopuścił do głosu przeciwnika, będąc stale w ofensywie. Argentyńczyk walczył słabo, zwłaszcza, że nie wyleczył się jeszcze z kontuzji doznanych w poprzedniej walce (rozcięta brew). W drugiej rundzie Szymura zwolnił nieco tempo i walczył bardzo ostrożnie. Zainkasował jednak upomnienie, problematyczne zresztą, za rzekomo nieczystą walkę. W trzeciej rundzie Szymura poszedł ambitnie naprzód. Przeważał stale i raz po raz trafiał przeciwnika, walczącego teraz bardzo nieczysto, szukającego ucieczki przed jego ciosami w zwarciach i przytrzymywaniu przeciwnika. Argentyńczyk otrzymał w tej rundzie dwukrotne upomnienie. Pod koniec zainkasował szereg soczystych ciosów, a po jednym z nich słaniał się na nogach i przyklęknął na deski. W tej pozycji zastał go gong, oznajmiający koniec walki. Wynik zdawałoby się bezsporny, na korzyść Szymury oczywiście, jest zdumiewający. Argentyńczyk został uznany zwycięzcą...

Walka Antkiewicza o medal

Po przegranej Antkiewicza w półfinale z Włochem Formenti, nie wszystkie nadzieje przepadły. Pozostała jeszcze szansa na zdobycie brązowego medalu. I Antkiewicz nie zawiódł w tej ostatniej walce. Zdobył się na maksimum wysiłku i rozstrzygnął ją na swą korzyść, uzyskując tym samym jedyny dla nas medal na tej Olimpiadzie, a pierwszy w historii polskiego sportu pięściarskiego.

Walka Antkiewicza z Argentyńczykiem Nunezem miała przebieg dramatyczny. Obaj pięściarze wkładali w nią całą ambicję i wolę, w rezultacie czego spotkała ich nagroda w postaci wielkiej owacji widowni.

Początkowe fazy spotkania nie zapowiadały emocjonującego zmagania. Zawodnicy walczyli bardzo ostrożnie z widoczną rezerwą po wyczerpujących poprzednio walkach. Pierwsze starcie skończyło się nieznaczną przewagą Polaka.

W drugim ożywiło się. Polak idzie do ataku i trafia kilkakrotnie celnie lewymi sierpowymi, na które ten odpowiada lewymi prostymi. Całe starcie wypadło remisowo.

W trzeciej rundzie obaj zawodnicy postawili wszystko na jedną kartę, zwłaszcza Antkiewicz, który walczył teraz z niebywałą brawurą i stale szedł do ataku. Obrał on sobie za cel swych ciosów żołądek przeciwnika i raz po raz trafiał w to miejsce celnie. Argentyńczyk próbował nadal powstrzymywać ataki prostymi, co mu się niejednokrotnie udawało, ale w większości wypadków kończyło się zainkasowaniem dobrych, soczystych ciosów Polaka. Pod koniec starcia obaj zawodnicy wykazują duże zmęczenie i krwawią. Argentyńczyk wyraźnie goni resztkami sił, ale walczy dalej. Polak wykazał w ostatnich sekundach doskonały refleks, idąc do ataku resztkami sił z niebywałą ambicją, co zapewniło mu upragnione zwycięstwo, a Polsce jedyny medal olimpijski na XIV Olimpiadzie.

(er)

Finały i końcowy układ

MUSZA

Pierwszym mistrzem olimpijskim w boksie został młody, szczupły Argentyńczyk, Pasqual Perez. W finale muszej pokonał on Włocha Bandinelli na punkty. Przez całe trzy rundy Argentyńczyk jak furia szedł do ataku, zmuszając Włocha do defensywy. Bandinelli, który właściwie nie powinien walczyć w finale, gdyż już w półfinałach przegrał, został wyznaczony do walki przez komisję sędziowską, na skutek choroby Hiszpana Martineza. Nie miał on przez cały czas walki nic do powiedzenia.

ĆWIERĆFINAŁY: Majdloch (CSR) zwyciężył na punkty z Sodano (USA), Perez (Argentyna) wygrał na punkty z Bollartem (Belgia). Suo Ann Han (Korea) przez k. o. w drugiej rundzie z Cormanem (Holandia), Bandinelli (Włochy) wypunktował Zapata (Hiszpania).

PÓŁFINAŁY: Perez (Argentyna) wygrał z Majdlochem (CSR), Bandinelli (Włochy) zwyciężył Suo Ann Hana (Korea).

FINAŁ: Perez (Argentyna) wygrał na punkty z Bandinellim (Włochy). W dalszej walce o trzecie miejsce Suo Ann Han (Korea) pokonał Majdlocha (CSR).

KOLEJNOŚĆ KOŃCOWA: 1) Perez (Argentyna), 2) Bandinelli (Włochy), 3) Suo Ann Han (Korea), 4) Majdloch (Czechosłowacja).

KOGUCIA

Walka Węgra Csika z Włochem Zuddasem była bardzo zacięta od pierwszej do ostatniej sekundy. Przez trzy starcia obaj bokserzy bili się bezustannie. Zuddas miał silniejszy cios, ale jego przeciwnik był dokładniejszy i dzięki tej wyższości technicznej wygrał minimalnie na punkty.

ĆWIERĆFINAŁY: Csik (Węgry) wygrał z Charntherem (Australia), Venegaso (Portorico) z Pererą (Cejlon). Domenech (Hiszpania) z Gonzalesem (Chile) przez dyskwalifikację w drugiej rundzie, Zoddas (Włochy) z Linehamem (Irlandia).

PÓŁFINAŁY: Csik (Węgry) wygrał z Venegaso (Portorico), Zoddas (Włochy) pokonał Domenecha (Hiszpania).

FINAŁ: Csik (Węgry) zwyciężył na punkty z Zoddasem (Włochy). W walce o trzecie miejsce Venegas (Portorico) wygrał z Domenechem (Hiszp.).

KOLEJNOŚĆ: 1) Csik (Węgry), 2) Zoddas (Włochy), 3) Venegas (Portorico), 4) Domenech (Hiszp.).

PIÓRKOWA

Płd. Afrykanin Shephard dobrze walczył w finale wagi piórkowej, mimo że przegrał do Włocha Formenti'ego. Miał on poważną ranę nad prawym okiem z poprzednich spotkań, która w czasie walki finałowej otworzyła mu się i krwawiła. Przeszkadzało to bardzo bokserowi, ale nie ustał on w walce. Włoch Formenti był jednak lepszym pięściarzem i odważny Shepherd przegrał z nim zasłużenie na punkty.

ĆWIERĆFINAŁY: Nunez (Argentyna) wygrał z Kirschbaumerem (Austria), Shephard (Płd. Afryka) z Johnsonem (USA), Antkiewicz (Polska) z Bung Nan Su (Korea), Formenti (Włochy) z Savoie (Kanada).

PÓŁFINAŁY: Formenti (Włochy) wygrał z Antkiewiczem (Polska), Shephard (Płd. Afryka) z Nunezem (Argentyna).

FINAŁ: Formenti (Włochy) pokonał na punkty Shepharda (Płd. Afryka). W walce o trzecie miejsce Antkiewicz (Polska) wygrał z Nunezem (Argentyna).

KOLEJNOŚĆ: 1) Formenti (Włochy), 2) Shephard (Płd. Afryka), 3) Antkiewicz (Polska), 4) Nunez (Argen-[illegible]

LEKKA

Młody, 19-letni bokser Afryki Południowej, Dreyer, zdobył mistrzostwo olimpijskie w wadze lekkiej, górując nad Belgiem Vissersem, mistrzem Europy w tej wadze. Belg szedł odważnie, ale jego przeciwnik walczył skutecznie z bliska, przewyższając go w uppercutach. Wszystkie pojedynki kończyły się zawsze prawym prostym Płd. Afrykanina. Wykazał on niezwykłą energię i zapał do walki, wygrał też zasłużenie.

ĆWIERĆFINAŁY. Dreyer (Płd. Afryka) zwyciężył z Brelbym (Węgry), Swad (Dania) z Cullaghem (Irlandia), Smith (USA) przez k. o. w drugiej rundzie z Zumbano (Brazylia). Viessers (Belgia) z Haddadą (Kanada).

PÓŁFINAŁY: Dreyer (Płd. Afryka) wygrał z Wadem (Dania) Viessers (Belgia) ze Smithem (USA).

FINAŁ: Dreyer (Płd. Afryka) wygrał na punkty z Viessersem (Belgia). W walce o trzecie miejsce Wad (Dania) ze Smithem (USA) w. o.

KOLEJNOŚĆ MIEJSC: 1) Dreyer (Płd. Afryka), 2) Viessers (Belgia), 3) Wad (Dania), 4) Smith (USA).

PÓŁŚREDNIA

Czechosłowak Torma uzyskał dla swego kraju złoty medal, pokonując w finale wagi półśredniej Murzyna amerykańskiego, Horacjusza Herringa, przy czym przy wyrównanej walce bardzo umiejętnie wymijał on ciosy Murzyna, celnie kontrując przeciwnika. Orzeczenie sędziowskie przyznające zwycięstwo Tormie zostało przez publiczność przyjęte gwizdaniem. Styl Herringa, mimo że mniej efektowny, niż styl Tormy podobał się więcej publiczności. Torma wygrał minimalnie, ale zasłużenie.

WAGA PÓŁŚREDNIA.

ĆWIERĆFINAŁY: Ottavio (Włochy) pokonał Chychłę (Polska), Torma (CSR) wygrał przez techn. k. o. w drugiej rundzie z Diazem (Hiszpania), Perez (Płd. Afryka) z Brycem (Australia), Herring (USA) z Jerrem (Argentyna).

PÓŁFINAŁY: Torma (CSR) pokonał Ottavio (Włochy), Herring (USA) Pereza (Płd. Afryka).

FINAŁ: Torma (Czechosłowacja) wygrał na punkty z Herringiem (USA). W walce o trzecie miejsce Ottavio (Włochy) z Perezem (Płd. Afryka).

KOLEJNOŚĆ MIEJSC: 1) Torma (Czechosłowacja), 2) Herring (USA), 3) Ottavio (Włochy), 4) Perez (Płd. Afryka).

ŚREDNIA

Węgier Papp był faworytem i udowodnił, że jest obecnie najlepszym bokserem na świecie w swej wadze, chociaż w trzeciej rundzie widocznie osłabł. Zebrał on jednak w pierwszych dwóch starciach tyle punktów, że zapewnił sobie zwycięstwo. Węgier krótkimi potężnymi podbródkowymi obu rąk, pchał Anglika Wrighta do defensywy. Anglik stawiał dzielny opór, a nawet w trzeciej rundzie miał na krótko przewagę, jednak sędziowie przyznali zwycięstwo punktowe Pappowi.

ĆWIERĆFINAŁY: Fontana (Włochy) wygrał z Marzinezem (Urugwaj). Papp (Węgry) przez k. o. z Gavlgnacem (Belgia), Mc Keon (Irlandia) z Escudie (Francja), Wright (Anglia) z Schubartem (Holandia).

PÓŁFINAŁY: Papp (Węgry) wygrał z Fontaną (Włochy), Wright (Anglia) z Mc Keonem (Irlandia).

FINAŁ: Papp (Węgry) wygrał z Wrightem (Anglia) na punkty. W walce o trzecie miejsce Fontana (Włochy) wygrał z Mc Keonem (Irlandia) [illegible]

KOLEJNOŚĆ: 1) Papp (Węgry), 2) Wright (Anglia), 3) Fontana (Włochy).

PÓŁCIĘŻKA

George Hunter — Płd. Afryka, to bardzo twardy bokser; przewyższał on swego przeciwnika, Donalda Scotta — Anglia, we wszystkich trzech rundach. Hunter lewymi prostymi obu rąk i podbródkowymi prawej ręki celnie punktował Anglika, któremu nie udało się utrzymać go na dystans. W ostatnim starciu Scott znalazł się nawet na kilka sekund na deskach. W tych warunkach wynik meczu był już gotowy do ustalenia i Hunter wygrał zasłużenie.

ĆWIERĆFINAŁY: Scott (Anglia) wygrał z Di Segni (Włochy), Hunter (Płd. Afryka) z Siljanderem (Finlandia), Holmes (Australia) z O'Haganem (Irlandia), Cia (Argentyna) z Szymurą (Polska).

PÓŁFINAŁY: Scott (Anglia) wygrał z Holmesem (Australia), Hunter (Płd. Afryka) z Cia (Argentyna).

FINAŁ: Hunter (Płd. Afryka) wygrał ze Scottem (Anglia) na punkty. W walce o trzecie miejsce Cia (Ar- [illegible] k. o. w 3 rundzie.

KOLEJNOŚĆ MIEJSC: 1) Hunter (Płd. Afryka), 2) Scott (Anglia), 3) Cia (Argentyna), 4) Holmes (Australia).

CIĘŻKA

Pokonując przez k. o. Szweda Nilssona w drugiej rundzie, Argentyńczyk Inglessas uzyskał jedyne zwycięstwo przez k. o. w finałowych spotkaniach. Osłabiony przez liczne ciosy pierwszej rundy Nilsson znalazł się w drugiej na deskach początkowo do dziewięciu. Wstał jeszcze, ale oszołomiony otrzymał prawy podbródkowy i definitywnie został wyliczony.

ĆWIERĆFINAŁY: Nilsson (Szwecja) wygrał z Fanlem (Kanada), Mueller (Szwajcaria) z Gardnerem (Anglia), Inglessas (Argentyna) z Baccilierim (Włochy), Arthur (Płd. Afryka) z Lambertem (USA).

PÓŁFINAŁY: Nilsson (Szwecja) wygrał z Muellerem (Szwajcaria), Inglessas (Argentyna) z Arthurem (Płd. Afryka).

FINAŁ: Inglessas (Argentyna) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Nilssonem (Szwecja). W walce o trzecie miejsce Arthur (Płd. Afryka) z Muellerem (Szwajcaria) w. o.

KOLEJNOŚĆ MIEJSC: 1) Inglessas (Płd. Afryka), 2) Nilsson (Szwecja), 3) Arthur (Płd. Afryka), 4) Mueller (Szwajcaria).

Na wadze...

Przystanęliśmy przy wadze. Obok grupa Argentyńczyków. Panuje wśród nich konsternacja...! Na wadze stoi nadzieja kraju w wadze muszej Pascal Perez. Niespokojnym wzrokiem cała grupa śledzi wskazówki wagi, które wskazują, że Perez ma kilka gramów za dużo. Potężny trener przygląda się, kontroluje i podejrzliwym wzrokiem mierzy boksera.

— A może biedny, głodny Perez, wciął befsztyk?

Oskarżony broni się kategorycznie. Zważono go ponownie.. zważono go drugi, trzeci raz i dziesiąty...

Dodatkowe gramy nie chciały zniknąć. Cała delegacja bokserska Argentyny była przy tym obecna: bokserzy, trenerzy, masażyści, dziennikarze. Nic nie pomogło. Każdy pragnął udzielić dobrej rady. Jeden z obecnych nawet wytarł nogi boksera, na których mógł się znajdować jakiś „obciążający" proch. Wytarto wagę, ale wskazówka ani rusz, nie chciała się cofnąć. Kazano bokserowi zdjąć ostatnią część garderoby. I to nie pomogło. Nagle zauważono zniknięcie trenera. Po jego powrocie zmartwieni sportowcy wstrzymali oddech z przerażenia, widząc w jego ręku nożyce:

— Co teraz?... — Trener energiczną ręką uchwycił czupryną delikwenta i ciach, ciach już po niej! Wskazówka ani drgnęła.

Perez ze złości, skończył „dzieło" trenera, wyrywając sobie resztki włosów własnoręcznie.

Po półgodzinnych daremnych próbach nieszczęśliwy Perez opuścił wagę. Wtenczas okazało się, że waga była zepsuta.

Ale Perez walczył tak dzielnie i tak zmasakrował przeciwnika, że już w pierwszej rundzie sędzia ringowy musiał przerwać walkę, wobec olbrzymiej przewagi tragicznie „wyłysiałego" Argentyńczyka. (g)

Olimpijski turniej piłkarski

1. Szwecja 2. Jugosławia 3. Dania

Mecz o brązowy medal poprzedził mecz finałowy na stadionie Wembley wobec 70 tysięcy widzów. Dania pokonała w nim Anglię zasłużenie w stosunku 5:3 (4:2).

W drużynie angielskiej nastąpiły większe zmiany; w składzie jej grało tylko 4 piłkarzy, którzy brali udział w poprzednich meczach. Najlepszym graczem na boisku był Duńczyk Prest, z drużyny angielskiej wyróżnił się Kean, zdobywca dwóch bramek.

Już w piątej minucie Anglicy niespodziewanie zdobyli pierwszą bramkę ze strzału Keana. W dwunastej minucie środkowy napastnik Danii, Prest, uzyskał pięknym strzałem z odległości 20 m wyrównującą bramkę.

Od tej chwili gra stała już pod znakiem przewagi Duńczyków. W 21 min. po pięknie przeprowadzonej akcji Prest — Lundberg — J. Hansen, ten ostatni zdobył prowadzenie. 34 min. przyniosła ponownie wyrównującą bramkę dla barw angielskich ze strzału Keana. Dwie minuty później Soerensen — Dania, podwyższył wynik do 3:2, a 4 minuty przed końcem pierwszej połowy, ten sam gracz w zamieszaniu podbramkowym po kornerze, zdobył czwartą bramkę.

Po zmianie pól, w 10 minucie sędzia podyktował rzut karny na korzyść Anglików, który pewnie zamienił Kipax na trzecią bramkę. Teraz Anglicy za wszelką cenę dążyli do wyrównania wyniku, co się im jednak nie udało, a w 30 min. Lundberg zdobył ostatnią bramkę dla Danii, ustalając tym samym wynik dnia.

Do końca meczu przeważali już odtąd w dalszym ciągu Duńczycy, wykazując swoje duże umiejętności piłkarskie. Ogółem Dania po drodze do bronzowego medalu rozegrała 4 spotkania, wygrywając 3, a przegrywając jedno. Stosunek bramek 15:11. (er)

Finałowe spotkanie o prymat najlepszej amatorskiej jedenastki świata pomiędzy Szwecją a Jugosławią, zakończone zostało zdecydowanym zwycięstwem Szwecji 3:1 (1:1).

Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach, w drużynie Szwecji m. in. zagrali piłkarze, którzy swego czasu wystąpili w reprezentacji Kontynentu przeciwko Anglii ze słynnym środkowym napastnikiem G. Nordhalem.

Jugosławia natomiast na mecz finałowy ze Szwecją przetasowała pozycje swych reprezentantów i lewy łącznik Bobek zagrał na środku ataku, a na lewym skrzydle wystąpił Czajkowski, zaś pozycję łącznika objął Zimermansic... Mecz prowadzony był w bardzo szybkim tempie, obie strony grały przy tym — zwłaszcza po przerwie — bardzo ostro.

Z rozpoczęciem meczu Szwedzi przejęli inicjatywę w swe ręce i już w 6 min. Green zdobył prowadzenie dla Szwecji z rzutu karnego. W dalszym ciągu gra toczyła się przy przewadze Szwedów i dopiero na 10 minut przed końcem pierwszej części Jugosłowianie otrząsnęli się z przewagi przeciwnika i stwarzali też odtąd bardzo niebezpieczne sytuacje, czego rezultatem było zdobycie wyrównującej bramki przez Bobka w 42 min. Wynik taki utrzymał się do przerwy.

Po zmianie pól do głosu doszli Jugosłowianie, których jednak prześladował niebywały pech, bo kiedy piłka minęła już doskonale broniącego zresztą bramkarza Szwecji, Lindberga, odbiła się potem o słupek. Niespodziewany wypad ataku szwedzkiego w 5 minucie zakończył się ponownym prowadzeniem ze strzału G. Nordhela. W 15 min. wspaniałą bombę Miticа wybił bramkarz szwedzki na korner. Nastąpiło jeszcze kilka dobrych ataków Jugosłowian, które nie przyniosły jednak zmiany wyniku. Dopiero w 27 min. jeszcze raz wspaniały środkowy napastnik Szwecji, G. Nordhal podwyższył wynik do 3:1.

Najlepszym graczem na boisku był G. Nordhal; u Jugosłowian na uwagę zasłużył Mitic, oraz Czajkowsky I.

Aby zdobyć złoty medal, Szwecja pokonała w turnieju piłkarskim Austrię 3:0, Koreę 12:0, Danię 4:2 i w finale Jugosławię 3:1, uzyskując imponujący stosunek bramkowy [illegible]

Pierwszy raz w historii Igrzysk Szwecja zdobyła złoty medal w rozgrywkach piłkarskich. W dotychczasowych Olimpiadach turniej piłkarski odbył się 7 razy, przy czym Anglicy zdobyli dwa razy złoty medal w roku 1908 i 1912, Urugwaj również dwa razy w 1924 i 1928 roku, Belgia raz w roku 1920 i Włochy w Berlinie w 1936 roku.

Ostateczna klasyfikacja w turnieju piłkarskim przedstawia się następująco.

1) *Szwecja.*
2) *Jugosławia.*
3) *Dania.*
4) *Anglia.*

Puchar Narodów

Londyn (tel.) W sobotę rozegrano ostatnią konkurencję Igrzysk „Puchar Narodów". Jest to konkurencja hippiczna na którą składa się wyścig z przeszkodami, wymagający dużego opanowania techniki jeździeckiej. Od początku zawodów drużynowo prowadził zespół Meksyku, który też zajął w rezultacie pierwsze miejsce. Wyraźnie nie wiodło się ekipie szwedzkiej, która miała wielkie szanse na odniesienie zwycięstwa, straciła je jednak, gdy koń kpt. Hultberga ominął trzykrotnie przeszkodę, wskutek czego został wyeliminowany.

W ostatecznej klasyfikacji indywidualnej „Puchar Narodów" wygrał pkt. Moriles Cortes (Meksyk), 2) Ruber Zunica (Meksyk), 3) d'Orgeix (Francja).

W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo przypadło zespołowi Meksyku 34,25 pkt. karnych, 2) Hiszpania 56,50 pkt. karnych, 3) W. Brytania 67 pkt. karnych.

Londyn (tel.) Trzydniowy konkurs jeździecki, złożony z trzech konkurencji, a to ujeżdżania, wyścigu szybkości i wytrzymałości tzw. myśliwski wyścig na przełaj i konkursu skoków zakończył się zwycięstwem Francuza kpt. Bernarda Chevalier

Największą popularnością cieszył się myśliwski wyścig na przełaj, który mimo wczesnej pory (początek godz. 6,30 rano, koniec godz. 12), zgromadził na wrzosowiskach pod Camberley ponad 12,000 widzów. Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco

1) kpt. Chevalier (Francja).
2) płk. Henry (USA) 21 pkt.
3) kpt. Selfelt (Szwecja) 26 pkt.
4) por. Anderson (USA) 26.5 pkt.
5) kom. Marguez (Hiszpania) 41 pkt. 6) mjr. Carlsen (Dania) 44 pkt.

3 złote medale kajakarzy czeskich

Zawody kajakowe były wielkim triumfem narodów północnych i Czechosłowacji. Tej ostatniej w konkurencjach kanadyjek. Wygrała one bieg dwójek na 10 km, oraz biegi jedynek na 1,000 m. Trzy złote medale oraz jeden srebrny w dwójkach kanadyjkach na 10 km.

W poprzednim numerze podaliśmy wyniki konkurencji na 10 km. Obecnie podajemy szczegóły biegu na 1,000 m.

Otóż w kajakach na 1,000 m startował w jedynkach Polak Sobierej. Wylosował on bardzo silny przedbieg. [illegible] w nim piąte miejsce i odpadł. Końcowe wyniki biegu jedynek na 1,000 m. były następujące:

1) Frederiksen — Szwecja 4.33.2 min, 2) Andersen — Dania 4.39.5 min, 3) Eberhardt — Francja 4.41.4 min, 4) Gulbrandsen — Norwegia 4.43.7, 5) Van der Kreft — Holandia 4.43.5, 6) Akerfelt — Finlandia 4.44.2, 7) Vanbera — Czechosłowacja, 8) Piemann — Austria.

W kategorii dwójek kajakowych sytuacja była podobna, zwyciężyły narody północne, a kolejność wypadła tu w finale następująco:

[illegible] 4,09,8, 6) Holandia 4,15,8, 7) Kanada.

W kanadyjkach, jak już powiedziano, dominowali Czechosłowacy. I tak w jedynkach finał na dystansie 1,000 m przyniósł wyniki:

1) Holecek — Czechosłowacja 5,42,0 min, 2) Bennet — Kanada 5,53,3, 3) Boutigni — Francja 5,55,9, 4) Andersson — Szwecja 6.08,0, 5) Havens — USA 6,13,3, 6) Maidman — Anglia 6,37,0 min.

Również w dwójkach kanadyjkach na dystansie 1,000 m triumf odnieśli Czechosłowacy, przy czym finał dał kolejność:

1) Czechosłowacja 5,07,1 min, 2) USA 5 08.2 3) Francja [illegible] 4) Kanada — [illegible] Austria [illegible] 6) [illegible] 5.44 9 min.

W pierwszy raz rozegranym biegu kajakowych jedynek pań na dystansie 500 m. złoty medal zdobyła Dunka. Wyniki finału:

1) Hoff (Dania) — 2:31,9 min., 2) Van der Anker — Doedans (Holandia) 2:32,8 min., 3) Schwingl (Austria) 2:32,9 min, 4) Banfalvi (Węgry) 2:33,9 min, 5) Kostalova (Czechosłowacja) 2:38,2 min, 6) Salmo (Finlandia) 2:38,4 min.

Ogółem program kajakowy objął 9 konkurencji. W ogólnej klasyfikacji na pierwsze miejsce wysunęła się Szwecja 31 pkt, 2) Czechosłowacja 27 pkt, 3) Dania 21 pkt, 4) Francja i USA po 18 pkt, 6) Norwegia i Finlandia po 16 pkt, 8) Kanada 14 pkt, 9) Holandia 10 pkt, 10) Austria 8 pkt, 11) Węgry 5 pkt, 12) Argentyna 3 pkt, 13) Anglia 1 pkt.

Podział medali był następujący:

ZŁOTE — Szwecja 4, Czechosłowacja 3, Dania i USA po jednym.

SREBRNE — Dania i USA po 2, Czechosłowacja, Holandia, Norwegia, Kanada i Francja po jednym.

BRĄZOWE — Francja 4, Finlandia 2, Norwegia, Austria i Kanada po jednym.

Sukcesy koszykarzy zamorskich

Koszykarze należeli do najbardziej niezmordowanych sportowców na Olimpiadzie, gdyż ich rozgrywki trwały przez cały przeciąg Igrzysk od rana do późnej nocy.

Mimo wyłonienia ćwierćfinalistów pozostałe zespoły walczyły zażarcie o kolejność do ostatniego miejsca. Amerykanie i tym razem powtórzyli sukces berliński, zdobywając pewnie złoty medal, mając w finale Francję, która dzięki szczęśliwemu losowaniu zdobyła srebrny medal.

Samo spotkanie finałowe nie dało spodziewanych emocji, gdyż **Amerykanie przewyższali Francuzów wyraźnie,** o czym najlepiej świadczy sam wynik 65:21 (28:9). Zgodnie z opinią właściwy finał odbył się pomiędzy **USA i Meksykiem.** Meksyk coprawda przegrał w spotkaniu o brązowy medal z Brazylią, jednakże nie świadczy to o tym, by był gorszy, a wynik odzwierciedla najlepiej zaciętą walkę (47:52).

Spotkania o dalsze lokaty (od 4 do 8 miejsca) miały charakter bardzo zacięty, a minimalne różnice punktów w każdym meczu dają obraz wyrównanej klasy.

W meczach tych **Urugwaj pokonał Chile 45:36 i Koreę 38:26, Czechosłowacja — Koreę 39:18, a Chile — Czechosłowację 38:36.**

Kolejność pierwszej ósemki przedstawia się następująco: **1. USA, 2. Francja, 3. Brazylia, 4. Meksyk, 5. Urugwaj, 6. Chile, 7. Czechosłowacja, 8. Korea.**

W kolejności tej uderza supremacja państw amerykańskich, które na sześć miejsc punktowanych zajęły aż pięć, przy czym wysoka lokata Francji, jak już wspomnieliśmy, jest dziełem losu.

Pozostałe zespoły rozegrały ze sobą szereg spotkań o kolejność w tabeli, z których notujemy: **Chile — Szwajcaria 42:34, Peru — Kuba 45:40, Włochy — Irak 77:28, Kanada — Persja 81:25, Szwajcaria — Irlandia 35:12, Włochy — Egipt 25:33, Argentyna — Kuba 34:35, Filipiny — Persja 125:25, Filipiny — Argentyna 45:43, Anglia — Irlandia 46:21, Chiny — Anglia 54:52, Kuba — Irak 70:30, [illegible] Anglia 54:25.**

● *Końcowa klasyfikacja trzydniowych zawodów hipicznych: 1) USA — 161 5 pkt; 2) [illegible] — 165 pkt.; 3) Meksyk — 305 25 pkt; 4) Szwajcaria — 404 pkt.; 5) Hiszpania — 422,5 pkt. Inne państwa nie zostały zaklasyfikowane ponieważ drużyny ich nie ukończyły zawodów w komplecie.*

Węgrzy wciąż najlepsi w szabli

W olimpijskim turnieju szermierczym w szabli (konkurencja indywidualna) Polacy nie odegrali, jak było do przewidzenia, poważniejszej roli. Zaczyk i Banaś zostali wyeliminowani już w pierwszej rundzie, jedynie Sobik doszedł do półfinału. W rozgrywkach eliminacyjnych Sobik zajął w piątej grupie drugie miejsce, uzyskując 4 zwycięstwa; ustępował on tylko Argentyńczykowi Pomini. W ćwierćfinale znalazł się w drugiej grupie na [illegible] miejscu przy [illegible] zwycięstwach. Niestety w półfinale Sobik nie zakwalifikował się do dalszej walki, osiągając szóste miejsce przy jednym zwycięstwie w swej grupie.

W eliminacjach zawodnicy zostali podzieleni na 6 grup, z których po trzech pierwszych zakwalifikowało się do ćwierćfinału.

I — [illegible] Dessouki (Egipt), 2) Oliva (Meksyk), 3) Skyva (Czechosłowacja) po 4 zwycięstwa. II — 1) Lefevre (Francja) 4 zwyc, 2) van den Berg (Holandia) 4 zwyc [illegible] (Anglia) 3 zwyc. III — 1) Loisil (Austria) 5 zwyc [illegible] (Francja) 4 zwyc. 3) Chadi (Egipt) 4 zwyc. IV — Sokol (Czechosłowacja) 6 zwyc. 2) [illegible] zwyc. [illegible] Puts [illegible] V — 1) Kuijpers (Holandia) 4 zwyc, 2) Huergo (Argentyna) 3 zwyc. 3) [illegible] VI — [illegible] Mosmar Holandia) 3 zwyc.

Oprócz wyżej wymienionych [illegible], do drugiej rundy zakwalifikowało się kilku zawodników, biorących udział w środę w finałowych walkach turnieju szermierczego w szabli w konkurencji drużynowej, a mianowicie: Gerevics, Kampaty, Korvacs (Węgry), Dare, Pinton (Włochy), Cetrulo, Nyilas, Worth (USA), Leomenans, Bourguignon, Yves (Belgia).

W ćwierćfinałowych rozgrywkach z czterech utworzonych grup, po czterech pierwszych zawodników weszło do dalszych rozgrywek:

I — 1) Lavasseur 6 zwyc. 2) Berzeley 5 [illegible] 3) [illegible] 4 zwyc. 4) Loil 4 [illegible] II — 1) Dare 5 zwyc. 2) Lefevre 5 zwyc. 3) Sobik 4 zwyc. 4) Worth 4 zwyc. III — 1) Gerovics 6 zwyc. [illegible] zwyc. [illegible] souki 4 zwyc. 4) Oliva 3 zwyc. IV — [illegible]

W półfinale [illegible] zostali podzieleni na dwie grupy, z których po czterech pierwszych zakwalifikowało się do finału. Z pierwszej grupy: 1) Kovacs 6 zwyc. 2) Worth 5 zwyc. 3) Pinton 5 zwyc. 4) Nyilas 4 zwyc. — weszli do finału. Wyeliminowani zostali: 5) Lavasseur 3 zwyc. 6) Turcato 2 zwyc. 7) Dessouki 1 zwyc. 8) Leiderdorf.

Z drugiej grupy weszli do finału: 1) Lefevre 6 zwyc. 2) Gerevics 5 zwyc. 3) Dare 5 zwyc. 4) Oliva 4 zwyc. Wyeliminowani zostali: 5) Berozelly 4 zwyc. 6) Sobik 1 zwyc. 7) Cetrulo 1 zwyc. 8) Loisel.

Mistrzem turnieju olimpijskiego w szabli w konkurencji indywidualnej został Gerevics (Węgry) 7 zwyc. 2) Pinton (Włochy) 5 zwyc. 3) Kovacs (Węgry) 5 zwyc. 4) Lefevre (Francja) 4 zwyc. 5) Worth (USA) 2 zwyc. [illegible] 2 zwyc. [illegible] Nyilas (USA) 2 zwyc. 8) Oliva (Meksyk) 1 zwyc.

Ameryka - Europa w 1949 r.

Podczas Kongresu IAAF doszło do rozmów na temat ewent. spotkania w lekkiej atletyce pomiędzy kontynentem europejskim a Ameryką. Rozmowy te prowadzili przedstawiciel USA, Brundage, Holender Paulen i Czechosłowak dr Kopal.

Amerykanie wyrazili zgodę, aby tego rodzaju spotkanie odbyło się już w roku przyszłym w stolicy Czechosłowacji w Pradze. (ag)

*

Kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej postanowił, że przy [illegible] olimpijskich, każdy z zawodników i każda z [illegible] być przed startem zbadani przez lekarza odnośnie swojej płci. Chociaż na ostatnich Igrzyskach nie było wypadku, któryby nasuwał wątpliwości, to jednak zdaniem IAAF takie badanie jest konieczne (ag)

○ **Mistrz olimpijski na 10.000 m Emil Zatopek otrzymał zaproszenie na starty w roku 1949 w lutym do Australii.**

○ W zawodach wioślarskich ósemek Anglia była reprezentowana przez kompletną osadę Cambridge, która w wiosennych zawodach z Oxfordem wygrała w rekordowym czasie.

○ Drużyna piłkarska Egiptu, która grała na Olimpiadzie i odpadła w meczu z Jugosławią, ma rozegrać dwa mecze w Norwegii.

Pojęcie amatorstwa w koszykówce

Na kongresie Międzynarodowego Związku Piłki Koszykowej w Londynie obradowała specjalna komisja dla spraw amatorstwa. Postanowiła ona, że koszykarzom należy się zwrot kosztów za stracony czas z tym jednak, że:

1) ten zwrot kosztów nie będzie większy jak normalny zarobek gracza;

2) czas, za który będzie przyznany zwrot zarobków, będzie właściwie i uczciwie obliczony (od momentu [illegible] pracy do powrotu po zawodach);

3) wynagrodzenie zmniejsza się o 60 procent, jeżeli zawodnik otrzymuje od klubu mieszkanie i wyżywienie. (ag)

*

Iwan Nikołajewicz Petuchow, przewodniczący delegacji radzieckich koszykarzy, która bawiła w Londynie na Kongresie [illegible], był obecny na meczu półfinałowym w koszykówce USA — Meksyk. Po zawodach zapytany przez dziennikarzy oświadczył, że team amerykański jest bardzo szybki i jego gra bardzo się mu podobała, a w sprawie możliwości spotkania między koszykarzami ZSRR, którzy są mistrzami Europy a USA odpowiedział: „Dlaczego nie! Mówię oczywiście w swoim imieniu, ale byłbym zadowolony, gdyby amerykańscy koszykarze zawitali do Moskwy i na odwrót, gdyby sowiecki team mógł grać w Ameryce.

Pytany, która z drużyn jego zdaniem jest lepsza stwierdził, że trudno na to dać odpowiedź. (ag)

Hokej na trawie

Turniej hokeja na trawie zakończył się przewidywanym zwycięstwem drużyny Indii, która w finałowym spotkaniu wygrała w przekonywującym stosunku z Anglią 4:0. Po raz pierwszy w historii Olimpiad w turnieju brał udział zespół Pakistanu.

Ogólnie spodziewano się, że obie hinduskie drużyny spotkają się w finale w walce o pierwszeństwo. Pakistan jednakże uznać musiał w półfinale wyższość hokeistów Anglii, ulegając im 0:2. W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce pomiędzy Holandią i Pakistanem grano dwukrotnie, gdyż pierwszy mecz przyniósł wynik remisowy 1:1, następny zaś zwycięstwo Holandii 4:1. Ostateczna kolejność tych rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Indie
2. Anglia
3. Holandia
4. Pakistan.

Walka kolarzy-szosowców

Z pięciu olimpijskich konkurencyj kolarskich, o dwóch pierwszych pisaliśmy w poprzednim numerze. Pozostałe trzy odbyły się w drugiej połowie drugiego tygodnia Olimpiady. Bieg na 1000 m ze startu stojącego i wyścig tandemów, odbył się jak poprzednie zawody na torze w Herne Hill, wyścig szosowy koło parku Windsoru.

W pierwszym biegu mistrzostwo zdobył Francuz. Zawodnicy startowali co 35 minut, a końcowa klasyfikacja ułożyła się następująco: 1) Jaques Dupont — Francja 1.13 5 min. 2) Nihant — Belgia 1.14 5 3) Godwin — Anglia 1.15 0; 4) Flueckiger — Szwajcaria 1.15 3; 5) Scharndorff — Dania 1.15,6; 6) Patterson — Australia 1.15,7; 7) Hold — USA 1.16,2; 8) Freitag — Austria 1.16,6; 9) Guerra — Włochy 1.17,1; 10) Kasslin — Finlandia; 11) Tramutola — Urugwaj; 12) Blankers — Holandia; 13) Sobre Villa — Argentyna; 14) Leon — Wenezuela; 15) Atkinson — Kanada; 16) Posseiro — Kuba; 17) Gonzalves — Trynidad; 18) Quinones; 19) Noble — Indie; 20) Mazir — Pakistan.

Jeżeli podajemy aż 20 wyników, to dlatego, aby zwrócić uwagę, jak wielką popularnością cieszy się kolarstwo w egzotycznych dla nas [illegible] dla niepokonanych dotąd mistrzów europejskich.

W następnej konkurencji w tandemach, Anglicy liczyli na sukces, wystawiając obok drugiego kolarza słynnego Harrisa. Po licznych jednak przedbiegach międzybiegach, zwycięstwo odniosły Włochy. W finale miały one dwa zwycięstwa podczas gdy Anglicy tylko jedno. Pierwszy bieg wygrała Anglia, mając na ostatnich 200 m 11.1 o dwie i pół długości przed Włochami. W drugim wygrali Włosi z przewagą dwóch długości, ostatnie 200 m 11.3 s. Rozegrano wobec tego trzeci bieg, w którym ponownie zwyciężyli Włosi, rozstrzygając mistrzostwo olimpijskie. Mieli przed Anglikami pół koła, a ostatnie 200 m pokryli w 11.3 s. Walka o trzecie i czwarte miejsce rozegrała się między Francuzami a Szwajcarami. Dwukrotnie zwyciężyli Francuzi i końcowa kolejność konkurencji była następująca: 1) Włochy, 2) Anglia, 3) Francja, 4) Szwajcaria.

Wyścig szosowy rozegrano w okolicy parku Windsoru ze startem w tym parku na trasie o dokładnej długości 194 km i 633 m. Zawodnicy musieli wykonać dla pokrycia tej przestrzeni 17 okrążeń. Przez cały czas panowała fatalna pogoda, deszcze i dopiero na samym finiszu słońce łaskawie wyjrzało przez chmury na zwycięzców. Nic dziwnego, że na pierwszych 50 km [illegible] połowa kolarzy. W tym czasie [illegible] stworzyła [illegible] zawodników. Na dziesiątym okrążeniu [illegible] Szwed [illegible] mieli przewagę nad [illegible] 3 minut. Za nimi jechali Belgowie Lerno i Lauthouwer, Norweg Christiansen i Anglik [illegible] [illegible] Na 16-tym okrążeniu [illegible] Wouthers i [illegible] Na [illegible] Francuz [illegible] Beyaert [illegible] Do nich przyłączyło się [illegible] dwóch kolarzy. Po [illegible] kilometrze Francuz Jose Beyaert wygrał lepszym finiszem.

[illegible] i dalsze miejsca ze [illegible] na start kolarzy polskich na najbliższych mistrzostwach w Amsterdamie):

1. Beyaert — Francja 5.18,12 godz.;
2. Vonrting — Holandia 5.18,16;
3. Wouters — Belgia; 4. Delathouwer — Belgia; 5. Johansson — Szwecja; 6. Maitlande — Anglia — wszyscy czterej ten sam czas; 7. Hoobin — Australia [illegible] 8. Thomas — Anglia 5.18,18, 9. Ferrari — Włochy 5.21,00; 10. Pedroni — Włochy 5.21,00;
11. Moineaux — Francja 5.21,00; 12. Van Roesbreck — Belgia 5.21,00; 13. Schank — Szwajcaria 5.21,00; 14. Valenta — Austria 5.24,45;
15. Prun — Szwajcaria 5.26,54; 16. Scott — Anglia 5.26,27,2; 17. Dupont — Francja 5.28,21; 18. Snell — Szwecja 5.28.22,9; 19. Fonti — Włochy [illegible] Isoletti — Włochy 5.31.08,6.

Bieg w równym czasie ukończyli, lecz nie zostali sklasyfikowani następujący zawodnicy: Malina — Argentyna, Benfienuti — Argentyna, Semillano — Argentyna, Olivstedt — Szwecja, Reiser — Szwajcaria, Meckridge — Australia i Pedersen — Austria.

Drużynowo zwyciężyła Belgia 15.56.17 godz., 2) Anglia 16.03,31 godz., 3) Francja 16,08,19 godz., 4) Włochy [illegible] 5) Szwecja 16.20,26, 6) Szwajcaria 16.23,04, 7) Argentyna [illegible] godz.

Ogólnie z 18 medali w kolarstwie [illegible] przypadło Francji i Anglii, Włochom i Belgii po 3, oraz Danii i Holandii po jednym. Podział tych medali był następujący:

ZŁOTE — Francja 3, Włochy 2, Belgia 1.

SREBRNE — Anglia 3, Włochy, Holandia, Belgia po jednym.

BRONZOWE — Anglia i Francja po 2, Belgia i Dania po jednym.

Punktacja drużynowa krajami za wszystkie konkurencje [illegible] 6 miejsc):

1) Francja	26	pkt.
2) Włochy	24	„
3) Anglia	24	„
4) Belgia	13	„
5) [illegible]	7	„
6) Dania	6	„
7) [illegible]	5	„
[illegible] Szwecja	4	„
9) Urugwaj	3	„
10) Australia	1	„

Olimpijczycy na lotnisku w Warszawie

Warszawa. W piątek popołudniu przyleciała samolotem „Lotu" pierwsza część naszych olimpijczyków. Pogoda była smutna i deszczowa. Również smutne i niepewne miny mieli powracający z Londynu. Najlepsze samopoczucie zanotowaliśmy u inż. Przeworskiego [illegible] sukcesy w Londynie, chociaż nie zdobył [illegible] jednego medalu i ubyło mu kilkanaście kilo na wadze. Jednakże serdeczne powitanie, zgotowane przybywającym przez przedstawicieli GUKF-u, prasy i rodziny natychmiast odprężyło sytuację.

Naturalnie dziennikarze chcieliby rozmawiać ze wszystkimi na raz, na szczęście z komory celnej nasi reprezentanci wychodzą pojedyncgo. Nim [illegible] przywitać, już ze wszystkich stron sypie się grad pytań.

My polujemy na „grube ryby", a [illegible] wszystkim „atakujemy" inż. Przeworskiego. Rozmawia właśnie z prezesem PZPN gen. Bończą — [illegible] Słyszymy jak mówi: „[illegible] sierpnia w Warszawie [illegible] piłkę nożną. Jugosławia przyjedzie w swym olimpijskim składzie, a to dużo znaczy. Sukcesy odniesione przez tę jedenastkę są naprawdę wielkie, bowiem poziom turnieju był wysoki i trzeba otwarcie przyznać, że Polska nie odegrałaby żadnej roli. [illegible] sukcesem jest nawiązanie kontaktów międzynarodowych. Gdybyśmy mieli tylko tyle wolnych terminów, ile jest chętnych na rozgrywanie [illegible]

Zawodnicy zdradzają nam, nie wiadomo dlaczego dotychczas nie nadeszła do Polski wiadomość o Adamczyku. Okazuje się, że protest Polski został uwzględniony i naszemu dziesięcioboiście doliczono kilkadziesiąt punktów, tak że dostał dyplom za 6 miejsce, które po przeliczeniu wyniku ostatecznie zajął.

Bokserzy naturalnie narzekają na sędziowanie. „Takiego „nawalania" nie widziałem w ciągu całej mojej kariery sportowej — zwierza się [illegible] Franek miał walkę zupełnie „pewnie wygraną". Chudzik nie uktuwa, że swoją walkę [illegible] Sinorecka martwi się, że wszyscy źle [illegible] o olimpijczykach. [illegible] autobusu „Lotu".

Pierwszym transportem przyjechali: Przeworski, Wajsówna, Sinorecka, Nowakowa, Łomowski, Gierutto, Kuźnicki, Adamczyk, Kasperczak, Bazarnik, Kolczyński, Chychła, Jeliński, Sobieraj, Mallokó, Jeżewski, Nawrocka, Zaczyk, Karwicki i Wójcik. (W. Kor)

M. M. M.

Jelenia Góra. Czwarty etap MMM na trasie Zlin — Jelenia Góra narodowe drużyny Polski i Czechosłowacji ukończyły, bez punktów karnych. W dalszym ciągu prowadzi Czechosłowacja — 0 pkt. k. przed Polską — 13 pkt. k. Ze 166 zawodników, którzy wystartowali ze Zlina wycofało się na trasie 70, mimo b. dobrej trasy. Z Polaków jedzie już tylko 13 zawodników, w tym 5 bez punktów karnych: Brun, Dąbrowski, Jankowski, Urbaniak i Paluch (Polonia Bytom). Próba szybkości zakończyła się sukcesem kierowców Polski, którzy jadąc na tych samych maszynach co Czesi uzyskali lepsze czasy (oficjalne wyniki nie są jeszcze znane).

Drużyny narodowe Węgier i Włoch wycofały się z rajdu.

[illegible] wynoszący [illegible] km, był najcięższym i najdłuższym ze wszystkich dotychczasowych.

W ciężkich warunkach terenowych doskonale dał sobie radę narodowy zespół Polski, który przebył cały etap bez punktów karnych. Najlepszym z Polaków był St. Brun, który przybył na metę 45 min. przed wyznaczonym czasem. Doskonale jechał również Żymirski, który miał na trasie wypadek (wpadł z motorem do rzeki), mimo to przyjechał na metę bez punktów karnych. Zawodnika tego prześladował jednak pech, gdyż po zdaniu karty kontrolnej zapalił mu się motocykl. Pożar wkrótce ugaszono. Pechowo jechał również Markowski z „Okęcia", który na skutek wypadku na trasie otrzymał kilkanaście punktów karnych.

Indywidualnie bez punktów karnych jedzie już tylko 15 zawodników, w tym 4 Polaków: Dąbrowski, Brun i Jankowski (drużyna narodowa) oraz Paluch („Polonia" Bytom). Z drużyn wojskowych najlepiej jedzie zespół MON-u, który ma najlepszego zawodnika w Jamie. Anglik Lloyd, który prowadził dotychczas w kategorii do 350 ccm i jechał bez punktów karnych, otrzymał dziś 46 pkt. k.

W klasyfikacji drużyn narodowych prowadzi nadal Czechosłowacja — 3 pkt. k. przed Polską — [illegible] pkt. k.

Wśród zespołów klubowych na czele znajduje się czeska drużyna z Podebrad z 9 pkt. k. „Okęcie" ma 164 pkt. k. i jest na 6 miejscu.

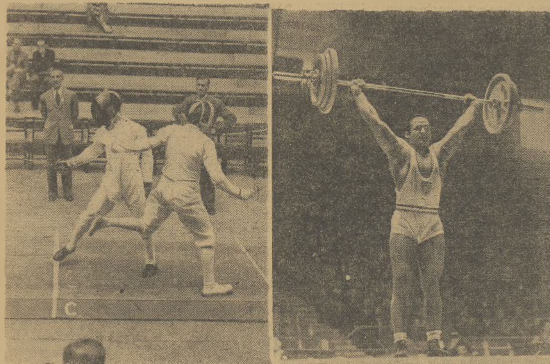
Szósty dzień zawodów odbył się podczas ulewnego deszczu, który spowodował liczne defekty przede wszystkim w instalacjach elektrycznych maszyn. Start z Jeleniej Góry został opóźniony wobec konieczności zmiany czasów przejazdu na wszystkich punktach kontrolnych z dnia poprzedniego.

Zawodnicy przybyli na metę całkowicie przemoczeni, z mokrymi i podartymi kartami kontrolnymi. W większości wypadków karty były nieczytelne, co opóźniło prace komisji sędziowskiej.

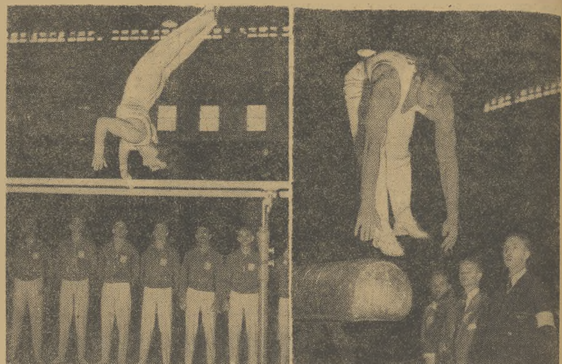
Według ustalonych dotychczas wyników bez punktów karnych, z zespołu polskiego jedzie Dąbrowski. Natomiast Brun wycofał się. Z zespołu czeskiego odpadł Stanislav, natomiast Bednarz otrzymał 14 punktów karnych. Pozostali zawodnicy czescy jadą w dalszym ciągu bez punktów karnych.

Członek Rady Sportowej MMM dyr. Askanos zakomunikował życzenie Prezydenta R. P. Bieruta odnośnie przeznaczenia ofiarowanej przez niego nagrody [illegible]. Nagrodę tę otrzymają wszyscy zawodnicy CSR, którzy ukończą rajd bez punktów karnych. Nagroda złożona zostanie w Automobilklubie CSR, a zawodnicy, którzy ją zdobyli otrzymają jej fotografie z dedykacją. W ten sam sposób przyznana zostanie nagroda prezydenta Czechosłowacji Gottwalda.

OLIMPIADA PRZED OBIEKTYWEM



Fragment - walk na szable: z lewej Kowacs — Węgry i D'Andra — Argentyna. Na drugim zdjęciu rekordzista w podnoszeniu ciężarów w wadze ciężkiej. Amerykanin polskiego pochodzenia Stańczyk



Z lewej drużyna gimnastyczna Czechosłowacji podczas ćwiczeń olimpijskich na poręczach; ćwiczy Benetka. Z prawej — czołowy zawodnik węgierski Vaarkoei w skoku przez konia wzdłuż.

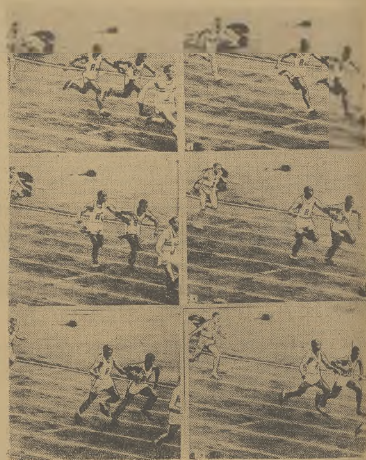


Ósemka uniwersytetu waszyngtońskiego, która zdobyła złoty medal dla USA wrzuca, zgodnie z tradycją, swego szlakowego do wody.



W ten sposób padła druga bramka dla Jugosławii w półfinałowym meczu z W. Brytanią. Bramkarz Mc Alindem musiał skapitulować.

Wszystkie zdjęcia „EVROPAN PRESS"



Oto niezbity dowód, że sztafetę 4×100 m wygrała ekipa USA w sposób nie podlegający dyskusji. Nie było najmniejszego powodu do dyskwalifikacji, gdyż zmiana pałeczki odbyła się najzupełniej prawidłowo. Można się nawet dziwić, oglądając sfilmowany fragment biegu, że pomyłka taka w ogóle miała miejsce. Widocznie sędzia brytyjski emocjonował się nie mniej od publiczności. Reprodukujemy serię zdjęć filmowych, na podstawie których uwzględniono protest USA. Ewell oddaje pałeczkę Wrightowi. Zmiana odbywa się na środku pola, między środkową i końcową linią. Ostatnie zdjęcie wskazuje, że Wright mając już pałeczkę nie przekroczył jeszcze właściwej linii. Brzydka pomyłka.

Triumf Finów i Czeszek w gimnastyce

Przez dwa i pół dnia odbywały się olimpijskie zawody gimnastyczne w Empress Hall. Początkowo przewidziano je na główny stadion w Wembley, ale niepogoda, nie pozwoliła na ich przeprowadzenie na wolnym powietrzu. Zawody dostarczyły wiele ciekawych obserwacyj, którymi zajmiemy się w osobnym artykule. Dziś zaś streszczamy się do podania szczegółowych wyników.

I tak w poszczególnych ćwiczeniach okazali się najlepszymi następujący gimnastycy:

NA DRĄŻKU — 1) Józef Stadler (Szwajcaria) 39,7 pkt., 2) Walter Lehmann (Szwajcaria) 39,4, 3) V. A. Huhtanen (Finlandia) 39,2.

NA KONIU Z ŁĘKAMI — 1) P. J. Saltonen (Finlandia), Huhtanen (Finlandia) i H. Savolainen (Finlandia) wszyscy po 38,7 pkt.

NA PORĘCZACH — 1) Michał Reusch (Szwajcaria) 39,5, 2) Huhtanen (Finlandia) 39,3, 3) Christian Kipfer (Szwajcaria) i J. Stadler (Szwajcaria) po 39,1.

KOŃ WZDŁUŻ — 1) P. J. Altonen (Finlandia) 39,1, 2) O. A. Rovo (Finlandia) 39,0, 3) L. Sotornik — Czechosłowacja, Mogyorossy (Węgry) i F. Pataky (Węgry) wszyscy po 38,5.

NA KÓŁKACH — 1) Karol Frei (Szwajcaria) 39,6, 2) Michał Reusch (Szwajcaria) 39,1, 3) Z. Różyczka (Czechosłowacja) 38,1.

W ĆWICZENIACH WOLNYCH — 1) Pataky (Węgry) 38,7, 2) Mogyorossy (Węgry) 38,4, 3) Różyczka (Czechosłowacja) 38,1.

KLASYFIKACJA OGÓLNA — 1) Huhtanen (Finlandia) 229,7 pkt zdobywca złotego medalu, 2) Lehman (Szwajcaria) 229,0 pkt. — zdobywca srebrnego medalu, 3) Altonen (Finlandia) 228,2 pkt., 4) Stadler (Szwajcaria) 228,7, 5) Kipfer (Szwajcaria) 227,1 pkt., 6) Studer (Szwajcaria) 226,6, 7) Różyczka (Czechosłowacja) 226,2 pkt.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA — 1) Finlandia 1.358,3 pkt., 2) Szwajcaria 1,356.7 pkt., 3) Węgry 1,1330,85 pkt., 4) Francja 1,313,85 pkt., 5) Włochy 1,300.3, 6) Czechosłowacja 1,282.1, 7) USA 1,252.5 pkt., 8) Dania 1,245,4, 9) Austria 1212,15 pkt., 10) Jugosławia — 1,194,8 pkt.

W KONKURENCJI DRUŻYNOWEJ PAŃ pierwsze miejsce i złoty medal zdobyła Czechosłowacja 445,45 pkt., 2) Węgry — 440.55 pkt., 3) USA — 42,6 pkt., 4) Szwecja — 417,96 pkt., 5) Holandia — 408,85 pkt., 6) Austria, 405.45, 7) Jugo- [illegible]

Śmierć na Olimpiadzie

Czechosłowackie sokolice odniosły na Igrzyskach Olimpijskich wielki sukces, ale też przeżyły wielką tragedię. W sobotę w dniu, w którym wręczono im złoty medal, zmarła w jednym ze szpitali londyńskich ich zawodniczka Elisa Misakova.

Na uroczystość wręczenia medali w Empress Hall weszła drużyna czechosłowacka ze sztandarem narodowym, obciągniętym żałobnym kirem. Kiedy na stopniach zwycięzców znalazła się reprezentantka sokolic czechosłowackich w otoczeniu przedstawicielek drużyn węgierskiej i amerykańskiej, zagrano narodowy hymn Czechosłowacji, ale tym razem brzmiał on jak Requiem, poczem w sali zapanowała grobowa cisza, którą wszyscy obecni gimnastycy wraz z publicznością uczcili pamięć zmarłej olimpijki.

Siostra Elizy Misakovej, Milada, która również wchodziła w skład zespołu olimpijskiego Czechosłowacji, oświadczyła wczoraj dziennikarzom, że Eliza przed odjazdem do Londynu była zupełnie zdrowa i zachorowała na początku ubiegłego tygodnia w Nordwood, gdzie mieszkały wszystkie zawodniczki. Na drugi dzień wobec pogorszenia sytuacji, chorą odwieziono do miejscowego szpitala, a następnie do szpitala w Uxbridge. Tam przez 4 dni pozostawała ona pod opieką wybitnych lekarzy i w czwartek, kiedy ją odwiedzono, były wybitne objawy pewnej poprawy. Niestety z piątku na sobotę nastąpiło gwałtowne pogorszenie sytuacji i kierownictwo drużyny czechosłowackiej zostało zawiadomione że wszelkie nadzieje na utrzymanie Misakovej przy życiu, są beznadziejne. Śmierć przyszła w sobotę rano. Według orzeczeń lekarzy zawodniczka zmarła na paraliż dziecięcy, który dla nauki wciąż jeszcze jest jedną z najbardziej tajemniczych chorób.

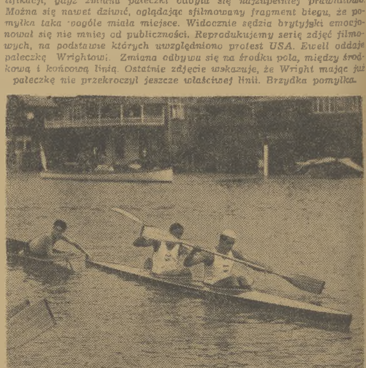
Morcom przed Zatopkiem

Bruksela. (tel.) W piątek odbyły się w Brukseli wielkie zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział olimpijczycy szeregu krajów. Były one ciekawe z uwagi na sposób walki o cenną nagrodę, okazały puchar kryształowy wartości 10.000 franków belgijskich dla zawodnika, który uzyska najlepszy wynik obliczony według tabeli fińskiej.

Zawody zakończyły się sensacyjnie, gdyż okazało się, że Zatopek został pokonany przez... Morcoma, znanego w Polsce tyczkarza amerykańskiego.

Morcom uzyskał w skoku o tyczce wysokość 4.40 m, za co otrzymał 1088 pkt. Zatopek w biegu na 3000 m miał czas 8.16,0 min., czyli — 1077 pkt.

Dobry wynik osiągnął również w skoku wzwyż Stanick (USA) 2.00 m, co równa się ilości 1040 pkt. Z innych wyników zanotować należy: 400 m Bolen (USA) 46,2 sek., 110 m płotki Dillard (USA) 14,7 sek.



Węgierska para kajakarzy G. Andrasi i J. Toldi pokonała również naszą dwójkę.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowiczka — Zakopane, J. Niecieckі — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzębalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom, Zb. Rybak — Rzeszów, Z. Uryn — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82, (wewnętrzne: 004 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telefon 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Katowice.
Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,—, z przesyłką pocztową zł 95,—. R-17699